Nr. 94. Czwartek, 25 Kwietnia 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. **80** h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo handlu nadało kontrolorowi pocztowemu, Karolowi Rudeńskiemu w Jarosławiu, posadę zarządcy pocztowego w Zaleszczykach.

P. Namiestnik przeniósł komisarza policyi, Mikołaja Łękawskiego, z Przemyśla do Lwowa i koncypistę policyi, Pawła Neubecka ze Lwowa do Przemyśla.

P. Namiestnik przeniósł sekretarza powiatowego, Aleksego Romanika, ze Lwowa do Rohatyna.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 24 kwietnia.

Odpływ imperyalizmu w Anglii.

Pod zachód swego życia, którego burzliwy bieg przeplatały gęsto chwile świetne i wielkie, musi Joe Chamberlain patrzeć także na zachód idei, których był apostołem. Gorączka imperyalizmu wielko-brytańskiego, jaką ów agitator w wielkim stylu umiał zarazić społeczeństwo angielskie, należy do przeszłości, a ciepłomierzem, który ochłodzenie temperatury ostatecznie wykazał, stał się ostatni zjazd premierów kolonij angielskich w Londynie.

Przebieg zjazdu jest zewnętrznie błyskotliwy, jak dekoracya teatralna. Siedmiu naczelników gabinetów kolonialnych w Transvaalu, Kanadzie, Australii, Kraju Przylądka, Nowej Ziemi, Nowej Zelandyi i Natalu, generał Ludwik Botha, sir Wilfrid Laurier, p. Alfred Deakin, dr. Jameson, sir Robert Bond, sir Joe Ward i p. F. R. Moor zostali honorowymi obywatelami londyńskiej City. Lunchy i obiady idą nieprzerwanym szeregiem tak, że niektórzy z tych panów, których zdolność trawienia nie stoi na wysokości ich patryotyzmu wielko-brytańskiego, muszą coraz częściej usprawiedliwiać swoją nieobecność w ucztach. Pokłonem wreszcie dla nieuniknionej konieczności dostarczania przez historyę póz melodramatycznych na użytek opinii publicznej było usadowienie obok siebie na jednem ze śniadań, naczelnego wodza angielskiej armii feldmarszałka lorda Robertsa i bohaterskiego obrońcy niepodległości Boerów, generała Bothy.

Ale faktyczny stan rzeczy w porównaniu zwłaszcza z ostatnim zjazdem, odbytym pod egidą Chamberlaina, dowodzi rozluźnienia się stosunków między koloniami a metropolią. Program konferencyi był bardzo obszerny. Obejmował plan utworzenia osobnej rady dla spraw całego imperyum, która miałaby za zadanie być stałym łącznikiem między poszczególnemi częściami wszechświatowego państwa wielkobrytańskiego. W programie była dalej kwestya ceł ochronnych, otwarta za epoki Chamberlaina, kwestye militarne, emigracyjne, pocztowe, handlowe i inne mniejszej wagi. Cóż dzisiaj już, zanim jeszcze konferencya się skończyła, można przewidzieć, że jej rezultaty co do głównych punktów albo będą równe zeru, albo będą miały znaczenie czysto formalne. Reprezentanci Kanady i Transvaalu nie chcą owej rady ogólnej. Premier australski, który uchodził za jej zwolennika, postarał się o dobitne zaznaczenie, że jego skłonność w tej mierze jest platoniczna i oświadczył, że rządy kolonij uważają się za powołane do wykonywania swych praw, nie dopuszczając nawet najlżejszej cenzury. Projektowana rada byłaby z natury rzeczy instytucyą centralistyczną, powołaną więc do pewnego stopnia do kontroli. Tymczasem premier australski, a za nim wszystkie kolonie wypraszają sobie stanowczo kontrolę przyszłej rady odbierając jej temsamem jedyną racyę bytu, tak, że jeżeli dojdzie do jej ustanowienia, to tylko pod warunkiem, że ją się z góry pozbawi możności wywierania jakiegokolwiek wpływu na bieg spraw w koloniach.

Jeszcze bardziej blado przedstawiają się wyniki konferencyi kolonialnej co do wprowadzenia jednolitego systemu ceł ochronnych w całem państwie. Liberalny gabinet angielski, oparty na większości, wybranej przeważnie pod hasłem *free trade*, a przeciw programowi Chamberlaina, nie może oczywiście puszczać się na politykę protekcyonizmu i zamknięcia Wielkiej Brytanii murem ceł od zagranicy. Na tym więc punkcie, gdzie kolonie chętniej zgodziłyby się na ściślejsze zjednoczenie z metropolią, bo taryfy protekcyjne zapewniłyby im niewątpliwie korzyści ekonomiczne, rząd angielski musi cofnąć rękę, wyciągniętą niegdyś do kolonij przez gabinet konserwatywny. Imperyalizm zaś miał widoki i budził entuzyazm w W. Brytanii tylko o tyle, o ile za podstawę miał wzrost pomyślności ekonomicznej, osiągnięty przez zacieśnienie wzajemnych węzłów Anglii i kolonij. Wiedział to dobrze Chamberlain, który zresztą, znając swoje społeczeństwo, przedstawiał mu, jako cel, to, co dla niego samego było tylko środkiem i apostołował solidarność ekonomiczną imperyum przedewszystkiem dlatego, by przygotować grunt dla stworzenia olbrzymiej, jedynej w świecie współczesnym, na starożytnym Rzymie wzorowanej jedności militarno-państwowej. Przebieg obecnej konferencyi londyńskiej tych planów do urzeczywistnienia nie zbliży.

Sprawa polska w Sejmie pruskim.

W Sejmie pruskim obradowano wczoraj w dalszym ciągu nad etatem komisyi kolonizacyjnej.

Dep. Aronsohn (wolnomyślna partya ludowa) wywodził, że korzyść materyalną z polityki antipolskiej odnieśli tylko Polacy. Zarząd komisyi kolonizacyjnej musi być zreorganizowany. Przyjaciele jego poprą każdą politykę, która mówiących po polsku poddanych uczyni dobrymi Prusakami.

Dep. ks. Jażdżewski zwrócił się przeciw onegdajszym wywodom dep. Kardorffa, którego uwagi o ks. Bismarcku są zupełnie fałszywe. Również wywody ministra nie wytrzymują krytyki, gdyż czas, o którym on powiedział, że był chwilą porozumienia z Polakami, był właśnie czasem walki kulturnej, kiedy to na księży nakładano kary pieniężne i wtrącano ich do więzienia. Polityka prowadzona przez rząd w marchii wschodniej stoi w sprzeczności z konstytucyą, według której wszyscy obywatele powinni mieć równe prawa. Dlatego też jednostronne popieranie niemieckości przez pieniądze z kasy państwowej jest przeciwne ustawie. Polacy chcieliby żyć z rządem w pokoju, ale rząd właśnie uniemożliwia im to. Polacy mają być pozbawieni i reszty praw, które dotychczas posiadali. Mają oni prawo nietylko umrzeć na swojej ziemi, lecz także żyć. Nie walczą Polacy jedynie dla walki, lecz w obronie swych praw.

Minister Arnim oświadcza, iż rząd do r. 1885 traktował ludność polską bardzo łagodnie i starał się o pozyskanie jej przychylności, chociaż jej nie zyskał. Mowca oświadcza, że w działalności komisyi kolonizacyjnej nie idzie o żadne przeciwieństwa wyznaniowe, lecz tylko o polsko-niemieckie. Polska prasa natomiast uderza na niemieckie duchowieństwo katolickie, a ks. kardynała Koppa nazwała lokajem pruskim w kapeluszu kardynalskim.“

---

28)

CÓRKA TUŚKI

PRZEZ

GABRYELĘ ZAPOLSKĄ.

X.

(Ciąg dalszy).

Władka siedzi przy maszynie i kręci głową. Pozwala sobie teraz coraz więcej. Daje wyraźne znaki aprobaty lub nagany. W tym przypadku widocznie dziwi się zuchwalstwu Pity. Tuśka czyta to w oczach Władki.

— No... no... niech panna Władzia sama powie!...

Władzia dyplomatycznie milczy.

Pita wychodzi do sypialni matki i tam zaczyna powoli wdziewać na siebie sukienkę. Rzeczywiście Władce udało się przedłużyć spódniczki i rękawki. Szara, o dziwnie łagodnej barwie wełna — pasek biały lakierowany i duży kołnierz koronkowy, cerowany umiejętnie, nadają się doskonale do słodkiej piękności dziewczęcia. Włosy rozczesane gładko, kryją do połowy uszka i owal gładki — zakreślony jakby cudownym pędzlem Cimabuego — ciągnie ku sobie urokiem niezwykłym...

W rączki dać harfę pięciostrunną.

Na złoto włosów narzucić długą, powiewną gazę...

I patrzeć. Patrzeć...

Ot — jak na prymitysty nieśmiertelne dzieło, które zwiewą czarowną wieki ku nam się modli.

Lecz w jadalni Tuśka gniewa się ciągle.

— Pomyśli jeszcze, że to moje włosy. Mamy jeden kolor...

. . . . . .

Nie, Tuśko! Tobie się zdaje, że ty i twoja córka owinęłyście się w złote jedwabie i jednako w nich chodzicie po świecie.

Twoje włosy spaliły żelazka i długie tchnienie życia, które się po nich przesnuło. Włosy twoje pachną werweną, różą, benzyną, tytoniem.

A złote włosy Pity... Pachną tylko sobą... I...

I łzami, które często na ich przędzę błyszczącą padają — jak rosa na delikatne źdźbła młodego zboża, które wczesnym rankiem Bogu się kłoni...

. . . . . .

Wreszcie Tuśka zadecydowała, że musi wyjść na miasto i kupić czemprędzej kory chinowej, wina francuskiego, w celu sfabrykowania czegoś, co Pitę od „wyłysienia“ ochroni.

Edek, który już wstał, lecz zapadł znów na uszy i przez to nie chodzi do szkoły — wylazł z saloniku, gdzie, jęcząc, przewracał się, ziewając nad „Sherlockiem Holmesem“.

— Pita wyłysieje? — piał radośnie — a to będzie historya!

Lecz zaraz się zatroszczył:

— Proszę mi dać jej włosy, kiedy już wszystkie wyjdą. Schowam do mej trumny i napiszę: „Włosy Pastrańci, gdy miała lat piętnaście....“ Ha? Chyba, że wolisz wyszyć landszaft temi pełechami i postawić na serwantce.

Marcysia aż się pokłada, ścierając pilnie kurz z rogów mokrą ścierką.

— Panicz to też....

Tuśka czuje się coraz więcej zdenerwowana.

— Cicho! A to czysta menażerya!

Wychodzi do sypialni i szybko ubiera się na ulicę. Od pewnego czasu zaczyna znów odziewać się staranniej, choć czyni to jakby pod jakimś przymusem i wraca z przechadzek zniechęcona i gniewna.

Edek zamilkł i cofnął się do saloniku. Dostrzegł w oczach Władki jakąś ironię i co większa pochwycił porozumiewawcze spojrzenie Marcysi z Władką.

— Małpy — pomyślał — wyśmiewają się z nas, ale i mama też się robi. Nazywa nas menażeryą! Nigdy tego nie było!

Zapanowała cisza. Wszyscy powrócili do swych zajęć. Silnie upudrowana pod woalką przesunęła się przez jadalnię Tuśka. Gdy wyszła i drzwi się za nią zamknęły, Władka natychmiast zwróciła się ku Picie.

— Panienka nie powinna się martwić — wyrzekła — panienka mogła nawet i umyślnie rzucić tak włosy na rządcę. Cóż to? Grzechu niema.

Pita brwi zmarszczyła:

— Nie widziałam, że był na dziedzińcu.

— A no to włoski panienki same do niego pofrunęły, tak pewnie z sympatyi. Jego myśli leciały do nas na górę i włoski panienczyne do siebie przyzywały.

Serduszko Pity całe drżeć zaczyna.

— Och! panno Władzio! jakże można!

Usiadła na krzesełku, głowę w ręce chowa.

Władzia powoli wstaje od maszyny, podchodzi do Pity, obejmuje ją lekko ramieniem.

— No.... czego.... — mówi cichym, miłym głosem — nie trzeba się wstydzić. Ja widzę, że pannie Picie coś tego.... ten.... No! no! To swoja rzecz....

Pita czuje do przybliżonego ku niej ciała jakiś wstręt i zarazem radaby przytulić się, aby choć ktokolwiek pożałował jej trochę.

Nie odsuwa się więc od Władki, która delikatnie głaszcze ją po włosach.

— On z pewnością te włosy schował na pamiątkę i zaraz będzie wiedział, że to panienczyne. Bo przecież nikt w całej kamienicy nie ma takich ślicznych włosów. Ani mamcia — bo.... no.... co tu gadać!...

Wzruszyła ramionami, pogładziła raz jeszcze główkę Pity.

— Proszę się nie martwić. Tak dziś ładnie pannie Picie w tej sukience.

Pita głowę podnosi. Czuje się jakaś, jakby trochę pocieszona i przyjemnie zmieszana. Ktoś nią nie poniewiera za to, że się kocha w rządcy. Wprawdzie ten ktoś, to jest Władka, która względem wszystkich jest taka obleśna, ale kto wie, może to jej charakter. Taka przecież dobra i słodka, i dla mamy, i dla ojca, i dla Marcysi, teraz dla niej....

Mniejsza z tem. Pita jest tak nieszczęśliwa, że nie chce badać przyczyn, poddaje się tylko uczuciu. Nie patrzy na Władkę, bo znieść nie może wyrazu jej twarzy, wsłuchuje się tylko w jej łagodny głos.

— Mama mówi, że tak zbrzydłam! — skarży się cichutko.

Władka uśmiecha się ironicznie:

— O! mama będzie tak ciągle teraz mówiła.

— Widocznie naprawdę brzydnę.

— Co też panienka gada. Mizerna panienka, bo to już taki czas, że panienka będzie biedowała. Ale się panienka rozwinie i rozrośnie, i dopiero będzie panienka piękna. I rządca i tysiące będą za panienką latali. Ja się na tem znam.

Pita błękitnemi, marzącemi źrenicami patrzy w przestrzeń.

— Co mi tam po tem....

— E! każda panna rada, jak za nią chodzą.

— Mamcia mówi....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dep. Wentzel (konserwatysta) podnosi, iż głównem zadaniem polityki w marchii wschodniej musi być utrzymanie ziemi w rękach niemieckich.

Dep. Zedlitz (wolnokonser.) odczytuje oświadczenie dep. Kardorffa, który przyznaje, że w onegdajszej swej mowie, odnośnie do mowy ks. Jażdżewskiego, popełnił pewne błędy. Ustawa kolonizacyjna dała o tyle pomyślny wynik, że utworzył się zdrowszy stosunek między ludnością polską a niemiecką. Nietylko mała posiadłość włościańska, ale i wielka posiadłość musi być utrzymana w rękach niemieckich. Należy również przedsięwziąć próbę ze ściągnięciem robotników niemieckich na obszary kolonizacyjne.

Minister Arnim podnosi, że rząd stara się utrzymać niemiecką posiadłość w rękach niemieckich, a to dlatego, aby w sejmach prowincyonalnych polska większość nie wyparła większości niemieckiej. Osiedlanie robotników niemieckich jest nadzwyczaj utrudnione, lecz minister sprawę tę dokładnie i poważnie rozpatrzy. Mowca prosi Izbę o poparcie świadomej celu, energicznej polskiej polityki rządu. (Oklaski).

W końcu budżet komisyi kolonizacyjnej przyjęto.

Przeciw budżetowi głosowali: centrum, wolnomyślna partya ludowa i Polacy.

Echa z Dumy.

Podług depeszy *Petersburskiej Agencyi telegraficznej*, Duma obradowała wczoraj nad interpelacyą o zajściach w Rydze i innych miastach bałtyckich, biciu więźniów i obrzucaniu ich obelgami. Towarzysze ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości dawali wyjaśnienia. Towarzysz ministra spraw wewnętrznych, Makarow przyznał prawdziwość większej części przedstawionych w sprawozdaniu faktów. Co do tajnej policyi oznajmił, że minister spraw wewnętrznych zarządził śledztwo a winni będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Trzeba więc czekać wyroku sądowego. Towarzysz ministra sprawiedliwości oświadczył, że fakty przedstawione prokuratoryi, były przesadzone. Następnie odrzuciła Izba wniosek o przedłużenie posiedzenia. Do głosu zapisanych jest jeszcze 13 mowców.

Z kolei prezydent donosi, że 46 posłów przedłożyło projekt ustawy w sprawie autonomii Polski.

P. Puryszkiewicz woła: Trzeba wskrzesić Maryę Teresę i Katarzynę II. Jest to hańba dla Dumy zajmować się takiemi sprawami. (Wrzawa i protesty).

Wśród ogólnego poruszenia posiedzenie zamknięto.

Sprawa wniosku o autonomii polskiej wymaga kilku uwag wyjaśniających: W ostatnich dniach donoszono z Petersburga, że Koło polskie przyjęło w ostatecznem czytaniu „Statut autonomiczny" Królestwa Polskiego. Dodano przytem, że ostateczny obrachunek głosów według partyi wykazuje, jakoby wniosek autonomiczny znaleźć mógł w Dumie przychylne przyjęcie.

Wiadomość tę oceniać jednakże należy względnie tylko. Jeżeli niektórzy przedstawiają sobie stan tej doniosłej sprawy tak, jakoby rzecz sama była już zadecydowana, jak gdyby Rossya, rząd czy Duma, zgadzała się dać Królestwu Polskiemu autonomię, to jest to na razie złudzeniem.

W rzeczywistości sprawa autonomii Królestwa Polskiego zupełnie ma się inaczej. Słusznie też zauważa warszawska *Gazeta Polska*, że tej autonomii nikt dotychczas mieszkańcom Królestwa Polskiego nie ofiarowuje. Ani rząd, ani ogół społeczeństwa rossyjskiego dać jej nie chcą.

Te stronnictwa rossyjskie, które oświadczają się w zasadzie za autonomią Królestwa, poddają się w tym wypadku konieczności politycznej, rozumując, że to jest warunek *sine qua non* potrzebnego im ze strony Polaków poparcia. Ale te stronnictwa, a raczej stronnictwo „kadetów", nie ma w ręku władzy, ani wpływu na nią i może ofiarować jedynie po za platonicznemi sympatyami przyrzeczenie, że będzie w Dumie za wnioskiem autonomicznym głosowało.

Z tego zaś wynika, że reprezentanci Królestwa Polskiego muszą w Dumie autonomię zdobywać, że muszą tam o nią walczyć, że ta walka będzie zacięta i długa, i powinna być prowadzona z wielką energią i stanowczością, ale zarazem z wielką rozwagą, że rezultat jej w znacznej mierze zależy od pomyślnego zbiegu okoliczności i umiejętnego ich wyzyskania, nie tyle od układu stosunków parlamentarnych, ile od ogólnego układu stosunków politycznych w państwie.

Wobec tego postawienie wniosku autonomicznego w Dumie może być tylko jednym z epizodów tej walki, jednym manewrem taktycznym. W rzeczywistości reprezentacya polska wprowadza tę sprawę w warunkach bardzo trudnych. Bo nawet w Dumie sytuacya nie przedstawia się zbyt pomyślnie dla takiego załatwienia sprawy autonomii Królestwa, jakie byłoby w obecnej chwili pożądanem, a zarazem możliwem.

Wszelkie horoskopy, mające wykazać, że wniosek autonomiczny liczyć może na poparcie większości Dumy, nie rachują się należycie z usposobieniem i charakterem stronnictw rossyjskich. Te stronnictwa nie mają ścisłej organizacyi i w najważniejszych sprawach często nie głosują solidarnie. Nawet „kadeci", bodaj najlepiej zorganizowani, nie stanowią wyjątku. To nie jest parlament europejski, w którym z góry obliczyć można głosy za wnioskiem, gdy się wie, jakie stronnictwa zgadzają się go popierać. Jedna gorąca mowa za lub przeciw autonomii, jeżeli trafi do przekonania Izby, może rezultat głosowania radykalnie zmienić.

Koło polskie uwzględnić to musi i stawiając swój wniosek, mieć pewność, że ten wniosek autonomiczny nie będzie z góry odrzucony. Chodzi o to, ażeby wraz z dołączonym do niego statutem był odesłany do komisyi. Ma się rozumieć, byłoby bardzo pożądanem, ażeby odesłanie wniosku do komisyi poprzedziła przychylna dla niego rezolucya Dumy. Opinia jej może być zresztą wyrażona w odpowiedni sposób w samej formule odesłania wniosku do komisyi. Co więcej, już nawet proste odesłanie wniosku do komisyi byłoby ważnym krokiem w walce o jego zrealizowanie. Stworzenie w Dumie większości, któraby się za wnioskiem autonomicznym oświadczyła, jest zadaniem bardzo trudnem. Ponieważ niepodobna polegać na zapewnieniach stronnictw rossyjskich, przeto trzeba dla wniosku bodaj osobiście jednać bardziej wpływowych posłów, trzeba bodaj pojedynczo zyskiwać głosy. Pomimo wszystko, spodziewać się można, że wniosek autonomiczny Koła uzyska większość w Dumie i nie zostanie odrzucony. To jednak nie przesądza traktowania go w komisyi, a tembardziej dalszych jego losów.

Jak telegrafują z Petersburga, prezydent Dumy, Gołowin był wczoraj przyjęty przez cara na audyencyi. Car bardzo łaskawie wysłuchał memoryału o dotychczasowych pracach Dumy i wyraził nadzieję, że będzie ona owocnie współdziałała z gabinetem.

Pisma rossyjskie przedrukowują komentarz, jakim *Times* londyński opatruje znany list prof. Martensa. Wbrew początkowym depeszom, komentarz ten nie jest bynajmniej przychylny dla poglądów wypowiadanych przez znakomitego uczonego i brzmi, jak następuje:

„Wydaje się dość dziwnem, że wybitny prawnik międzynarodowy, którego praca polegała głównie na współdziałaniu w zawieraniu traktatów, broni prawie lekkomyślnie pogwałcenia umowy tak niedawno zawartej między monarchą a jego narodem. Prawda, że bywają wypadki, kiedy wyższa konieczność państwowa może przeważyć szalę przeciw tak świętym umowom; ale w postępowaniu drugiej Izby nie możemy znaleźć nic, coby można uważać za konieczne do takiego kroku. „Nieszczęścia chwili obecnej", na które powołuje się prof. Martens, podobne są do tych, które zawsze cechują okresy przejściowe, a szczególna ich ostrość w Rossyi może być z większą słusznością przypisana faktowi, że emancypacya polityczna ludu rossyjskiego była odkładana tak długo, aniżeli brakom prawa wyborczego. W pewnych granicach nieszczęścia te są nieuniknione, a zrobić krok, doradzany przez p. Martensa, znaczyłoby — obawiamy się — postępować podobnie do nierozsądnego lekarza, który, zamiast pozostawić chorobę jej przebiegowi naturalnemu, pragnąłby zwalczać jej oznaki silnymi środkami, które mogą tylko wpędzić chorobę wewnątrz i sprowadzić na pacyenta nieszczęścia już nie do naprawienia. Pomimo całego szacunku dla wielkiego autorytetu prof. Martensa, rady jego wydają nam się radami rozpaczy. Niepodobna stosować się do nich, bez zachwiania zaufania i życzliwości, z jakiemi przyjaciele Rossyi u nas i wszyscy zainteresowani w odrodzeniu politycznem i finansowem, odrodzeniu tego wielkiego cesarstwa zwracali baczną uwagę na mądrzejszą i bardziej cierpliwą politykę p. Stołypina".

Jest rzeczą znamienną, że najskwapliwiej przedrukowała komentarz *Timesa* — *Rossija*, która jest organem prezesa ministrów.

Upadek armii serbskiej.

Były szef serbskiego sztabu generalnego Aleksander Maszin — który tak ważną rolę odegrał w ostatnich przewrotach w Serbii — przypomniał się znów opinii publicznej, ogłaszając drukiem memoryał o obecnym stanie armii serbskiej. Nazywa on ją armią na papierze, a przedstawiając wszystkie jej braki i niedomagania, nawołuje ziomków do najenergiczniejszego zajęcia się tą sprawą.

Memoryał Maszina przeprowadza przedewszystkiem porównanie pomiędzy siłą zbrojną serbską i bułgarską. Z paraleli tej wypływają wnioski bardzo nieprzychylne dla armii króla Piotra. Oto Bułgarya wydaje na cele wojskowe 23,000.000 fr., utrzymując za kwotę powyższą, wstawianą regularnie w budżet, 46.000 wojska zdolnego każdej chwili do boju. Serbia natomiast preliminuje około 20,000.000 fr. i taką to kwotę pochłania tam armia licząca nie więcej nad 18—19.000 żołnierzy, a stan tej armii opłakany musi budzić poważne refleksye i obawę co do losów Serbii na wypadek, gdyby ją porwała zawierucha wojenna.

---

52)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PRÓŻNOŚĆ.

(Z francuskiego).

XXVI.

(Ciąg dalszy).

Pani Brévier, oburzona, kiwała głową. Romana rozpięła rękaw i ukazała śliczne swe ramię.

— Patrzcie tylko — rzekła — miałam siniak przez dwa tygodnie; myślałam, że mi kość zgruchotał...

Wszystkie trzy pochyliły się nad niewidocznym siniakiem i zdawało im się, iż rzeczywiście go widzą. Czy Romana kłamała z przyjemności, ze zwyczaju, powziętego w stosunkach z mężem, czy też, aby pozyskać litościwą protekcyę? To było niewątpliwem, że musiała teraz obciążać oszczerczo Juliusza i zmyślać znęcania się nieistniejące w dodatku do obelg rzeczywistych. Co do własnych przewinień uważała za zbyteczne je wyznawać a te panie nie widziały powodu zgłębiać tej kwestyi. Solidarność rodzinna przedewszystkiem! Dla pani Le Martin rzecz była jasna: Juliusz miał to..., na co zasługiwał. Pani Brévier, pełna godności, pozostawiała tę rzecz przezornie w cieniu — wolała nie mieć w tym względzie żadnych wyjaśnień.

— Jutro, oświadczyła ciotka, każę telefonować do pp. Aurandon i Vapaille, aby przybyli do nas na konferencyę. Uczynisz mi tę przyjemność, moja droga, i zażądasz rozwodu z tym niegodziwcem!

XXVII.

Romana, jakkolwiek ostatnie tygodnie były dla niej bardzo burzliwe, — Juliusz z kolei grał komedyę pogardy, to znów powracał do wybuchów gniewu, to poniżał się do błagania, — nie taiła przed sobą trudności swego położenia. Przed rodziną, przed światem, można było łatwo motywować je, gromadząc mnóstwo mniej lub więcej prawdziwych zarzutów przeciw mężowi, lecz sędziowie zażądają świadectw i dowodów. To też zaznaczyli zaraz doradcy prawni, przybyli skwapliwie na wezwanie, rejent Aurandon długi i chudy, podobny do zwitku żółtego pargaminu i p. Vapaille, adwokat poufały i gadatliwy, z nosem węszącym ciągle i sarkastycznym wyrazem oczu. Obydwaj przewąchiwali, że nie wszystkie winy były po stronie p. d'Ambelles; gdyby ze swej strony wytoczył skargę, mogłyby ztąd wyniknąć dla pani d'Ambelles fatalne następstwa.

— Wytaczać proces można tylko wtedy — rzekł rejent Aurandon — gdy się jest zupełnie pewnym swego.

— Rozłączenia — dodał p. Vapaille — najlepsze są takie, które przychodzą do skutku w sposób zgodny: strony się układają, a trybunał zatwierdza.

— Niech pani nie wszczyna niebezpiecznej walki zaczepnej, — radzili obaj.

— Chyba w takim razie — dorzucił p. Aurandon, tonem głębokiej rozwagi i bardzo ponurym, który przybierał jednak i wówczas, gdy mówił: „proszę jeszcze o te doskonałe poziomki", — chyba w takim razie, gdyby pani chodziło o zyskanie na czasie, to jest o uniknięcie przez czas możliwie najdłuższy, konieczności zamieszkania pod dachem małżeńskim.

— Albo — dodał złośliwie p. Vapaille, — gdyby pani postanowiła ryzykować.... narażać się na możliwe represalia ze strony p. d'Ambelles, albowiem proces raz rozpoczęty dałby mu swobodne pole i usunął wszelkie względy....

— Trzeba mu wyperswadować, że nie możecie państwo dłużej żyć razem i że w waszym wspólnym interesie jest stanowcze rozłączenie się, — rzekł p. Aurandon. — Dołóż pani w tym kierunku wszelkich starań, użyj przyjaciół, pośredników. Wszyscy jesteśmy gotowi na pani usługi.

— Czy żąda może pani, abym pojechał do Neapolu? — zaproponował chętny Vapaille.

Pani Brévier, siedząc obok pani Le Martin, jak pod obroną masywnej fortecy, myślała z goryczą, lecz zarazem z tryumfem, jak inne byłoby zachowanie się tych panów, gdyby Romana była udała się do ich kancelaryi sama, zubożała, bez poparcia. Traktowano by ją z góry, przy drzwiach. Inaczej teraz, gdy byli goszczeni w pięknym zamku, żywieni i pojeni wykwintnie, a mogli mieć nadzieję pięknych honoraryów. Po rozwadze uznawała ona złoto za zwierzchniczego pana sumień i bodziec poświęceń i jako takiemu oddawała pogańską cześć; był to przesądny kult osoby, która omal nie postradała swego bóstwa i odnalazła je teraz dobroczynnem, olśniewającem i ogrzewającem na kształt promieni słonecznych.

— Czy nie byłoby najrozsądniejszą rzeczą, przedłużać faktyczne oddalenie, a zwolna doprowadzić twego męża do zgody na rozdział prawny?

— Lecz on właśnie nie chce tego rozdziału! — wtrąciła niecierpliwie pani Le Martin.

Irytowały ją przeszkody, przekonana była bowiem, że wszystko powinno się było ułożyć i przyzwyczajona do tego, że ludzie ustępowali wobec jej zachceń. Bezwątpienia byłby sposób skłonienia Juliusza i ostrożnie tak Romana, jak i pani Brévier napomknęły o tem. Tym środkiem było zwrócenie jego sum, które przepadły w katastrofie i zlikwidowanie wspólności na zasadzie ich dawnej sytuacyi majątkowej. To mogłoby stanowczo usunąć motyw niewypowiedziany, ale niewątpliwie najsilniejszy jego odmowy. Ale na to pani Le Martin pozostawała głucha. Niech sobie Romana wypłacze się sama z kłopotów, niech Alicya wyjdzie za mąż bez posagu, a pani Brévier ułoży byt swój dalszy jak jej się podoba — ona, pani Le Martin, czyniła już dosyć trzymając dla nich dom otworem i pokrywając je swoją protekcyą.

Romana skinęła ręką z lekceważeniem. Wszystko się jakoś załatwić musi. Nie warto było tak bardzo troszczyć się o przyszłość. Każdy dzień miał dosyć trosk swoich. Na razie już i to sprawiało jej ulgę, że była uwolniona od obecności męża, który musiał przystać na jej wyjazd wobec jej stanowczej zapowiedzi: albo do matki, albo do p. Le Vigreux, — że nie widziała przed sobą tej twarzy, wyrażającej pogardę i nienawiść. Ta połowiczna swoboda dawała jej wytchnienie, a nie krępowała zbytecznie w rozmowie. Przejeżdżając przez Paryż, zatrzymała się w małym apartamenciku przy ulicy Général-Foy i tam przez dwadzieścia cztery godzin zamknięta, w uniesieniu radośnem, że widzi Marka, nabrała odwagi. Bez wahania też już, bo stało się to rzeczą naturalną i niejako zwyczajem, przyjęła banknociki, którymi jej pulares został wypełniony. To nie przedstawiało się jej jako pieniądz — z pieniędzy sobie drwiła — lecz jako mnóstwo niepotrzebnych sprawunków, kapeluszów, sukień nowych. Znalazła też czas, aby zabiedz do magazynu Laquerta, którego sekretne rachunki oddawna już były zapłacone — nie przez Juliusza.

Uroda Romany w tem gorączkowem życiu nabierała także większej, jakiejś płomiennej siły, jej spojrzenie miało więcej śmiałości, więcej pewności jej ruchy. Rzecby można, iż odbijała się w całej jej postaci pycha namiętności...

Rozpoczęły się rokowania z Juliuszem. Ciotka Eliaszowa raczyła napisać do niego własnoręcznie list surowy, wzywający go do poddania się uprawnionym życzeniom całej rodziny. Odpowiedź nadeszła wkrótce, groźna i wyraźna, przeładowana budującymi szczegółami. Dla pani Le Martin była to prawdziwa biesiada, którą wspaniałomyślnie podzieliła ze swoją siostrzenicą, lecz pani Brévier okazała zimne niedowierzanie, oświadczając, że nie uwierzyłaby nawet pod tym względem samej Romanie, skłonnej do spotwarzania siebie przez chęć brawowania, a cóż dopiero Juliuszowi. Mężowie nie zwykli przyznawać się do tego rodzaju... przypadków, a Juliusz składał tem tylko nowy dowód swego brutalstwa i głupoty. Pani Brévier oznajmiła wreszcie, że w tej delikatnej materyi nie chce zabierać głosu; tajemnice bowiem Romany do niej tylko należą. Zresztą aż nadto wiele okoliczności usprawiedliwićby mogło w danym razie jej... zemstę. A dlaczegoż Juliusz, pomimo wszystko, chciał ją zatrzymać przemocą?

(Ciąg dalszy nastąpi).

W porównaniu więc z Bułgaryą, Serbia ponosi podwójne wydatki na armię, płacąc drożej niż gdzieindziej za żołnierza, który jest źle wyćwiczony, wiecznie głodny i obdarty.

Były szef sztabu generalnego nie szczędzi też słów przygany i krytyki rządom ministra wojny. Kreśląc zaś ponury obraz stosunków panujących w armii serbskiej, bynajmniej nie przesadza. Zdaniem obznajomionych z tymi stosunkami, przedstawiają się one w rzeczywistości jeszcze gorzej.

Przed dwoma laty poruszył ten sam temat pułkownik Stefan Stepanowicz. a z broszury jego wynieść należy przekonanie, że źle zastosowany system oszczędnościowy serbski wydaje jak najsmutniejsze rezultaty. Nie 18 lub 19 tysięcy żołnierzy służy pod chorągwią, lecz zaledwie ośm do dziewięciu. Magazyny prowiantowe stoją od szeregu lat próżne, konie wycieńczone złem odżywianiem padają podczas forsowniejszych marszów, a żołnierz źle odziany, gorzej jeszcze płacony, pełni służbę niechętnie i jedynie pod przymusem. Pochodzi to ztąd, że Skupczyna uchwala wprawdzie corocznie 18·5 milionów na armię, wydatek ten jednak istnieje tylko na papierze, a z kwoty budżetowej przypada zaledwie 10 do 12 milionów na armię, reszta rozpływa się bez śladu, użyta na cele dowolne lub zupełnie obce pierwotnemu swemu przeznaczeniu.

Memoryał Maszina kwestyi tej nie porusza, a pewna delikatność, z jaką ją traktuje, każe przypuszczać, że były szef sztabu generalnego pisał rozprawę w porozumieniu z gabinetem Pasicza, który zgodził się nawet na krytykę swojej dotychczasowej działalności, byle urobić sobie opinię publiczną i pozyskać ją dla zaciągnięcia wielkiej pożyczki państwowej w sumie 50 do 60 milionów franków na reorganizacyę armii.

Ze sfer rządowych belgradzkich dochodzą nawet wieści, że poczyniono tam już pierwsze kroki w tej sprawie. Z chwilą ukończenia rokowań traktatowych z Austro-Węgrami, wejdzie kwestya pożyczki na porządek dzienny.

W myśl projektu Maszina, Serbia pomnożyć winna zastępy zbrojne tak, by liczyły w przyszłości 120.000 ludzi. Z pożyczki zaciągnąć się mającej przeznaczyłby rząd 20 milionów na umundurowanie, 2 miliony na zakupno koni, a 15 milionów na działa oblężnicze, maszynowe, nie zapominając także o reorganizacyi piechoty i artyleryi, której koszta pokryte zostałyby częściowo z dawnej 5 prc. pożyczki 50 milionów franków.

Wydatki połączone z oprocentowaniem nowego i skonwertowaniem starego długu, obciążyłyby budżet Serbii znacznym wydatkiem rocznym, który wraz z kwotą, jaka zużytą być musi w całości na cele armii, musiałby zachwiać utrzymywaną dotychczas sztucznie równowagę budżetu Serbii.

Jak w Belgradzie twierdzą, memoryał Maszina nie dopnie zamierzonego celu, Skupczyna bowiem wedle ogólnych przewidywań nie zgodzi się na tak wielkie obciążenie preliminarza, nawet pomimo tak gwałtownej potrzeby, jaką wykazał były szef sztabu generalnego. Rozprawa jego wydała więc na razie jeden tylko skutek: odsłoniła przed zagranicą zupełny upadek armii serbskiej, nie zdolnej do jakiejkolwiek akcyi i rzuciła nowe światło na tamtejsze stosunki.

KRONIKA.

Lwów, 24 kwietnia.

— **Kalendarz.**
Czwartek (25 kwietnia):
Marka. — Jarosława. — Wasyłya.
Wschód słońca o godzinie 4·14 rano, zachód słońca o godzinie 6·29 po południu.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya przemyska ob. łac. Zamianowany radcą przemyskiego konsystorza biskupiego i członkiem sądu dla spraw małżeńskich ks. dr. Paweł Rawski, prof. seminaryum duchownego w Przemyślu. Obowiązki ekspozyta w Barze będzie pełnił excurrendo konwent Braci Mniejszych w Sądowej Wiszni. Przywilej noszenia Rokiety i Mantoletty otrzymał ks. Jan Paszkiewicz, proboszcz w Czukwi. Odznaczony expositorio canonicali ks. Józef Strzelbicki, proboszcz w Starym Samborze. Instytuowany na probostwo w Górnem ks. Franciszek Bielawski, wikary w Kosinie.

Dyecezya krakowska. Administratorem w Bobrku mianowany ks. Wojciech Rybak, wikaryusz tamże. Konkurs na opróżnione probostwo w Bobrku ogłoszony z terminem do 20 maja.

— *(K)* **Mianowania.** Wydział krajowy zamianował w krajowem biurze melioracyjnem inżyniera I. kl., Józefa Gryzieckiego, starszym inżynierem; inżynierów II. kl.: Sylwerego Strzelbickiego, Jana Łopuszańskiego i Adama Rożańskiego, inżynierami I. kl.; inżynierów-adjunktów Władysława Kowalskiego i Franciszka Bernkopfa, inżynierami II. kl.; wreszcie praktykantów technicznych: Włodzimierza Bartosza, Franciszka Chudobę, Ignacego Wiewiórskiego i Zygmunta Ursiniego, inżynierami-adjunktami.

— **Nadanie prezenty.** C. k. Namiestnictwo zaprezentowało ks. Maksymiliana Ziatyka, gr. kat. proboszcza w Mirocinie, na opróżnione gr. kat. probostwo regiae collationis w Tarnawie.

— **Rada m. Lwowa** odbędzie dziś posiedzenie tajne, a jutro, we czwartek, posiedzenie jawne. Na porządku dziennym: Wybór prezydenta miasta.

— **Stypendyum na podróż dla lekarza weterynaryi.** Ministerstwo rolnictwa nadaje w r. b. stypendyum na podróż w kwocie 800 koron dla lekarza weterynaryi, który studya ukończył w lwowskiej Akademii weterynaryi dla umożliwienia mu podróży w celach studyów, trwającej co najmniej dwa miesiące — w obrębie Monarchii lub zagranicą. Celem tej podróży ma być zdobycie specyalnych wiadomości na polu gospodarczej hodowli utrzymywania bydła.

Ubiegający się o to stypendyum, winni wykazać się: 1. że rygoroza na wspomnianej Akademii złożyli z odznaczeniem; 2. że obowiązkowi wojskowemu uczynili zadość; 3. winni przedłożyć plan podróży i 4. winni rewersem zobowiązać się, iż nabyte wiadomości zużytkują w kraju i że sporządzą krótkie fachowe sprawozdanie z podróży.

Podania, wystosowane do Ministerstwa rolnictwa, wnosić należy razem z wymaganymi załącznikami do d. 15 maja r. b. przez rektorat Akademii weterynaryi we Lwowie.

— **Bursa przemysłowa im. Michała Michalskiego.** Pragnąc w sposób godny, a trwały uczcić pamięć tak przedwcześnie zmarłego prezydenta miasta, który ostatnią niemal chwilę swego pracowitego życia oddał w usługi wielkiej sprawie oświatowej, Zarząd lwowskiego Związku okręgowego „Towarzystwa Szkoły ludowej“ na posiedzeniu swem z 22 b. m. uchwalił jednomyślnie — na wniosek przewodniczącego — przystąpić w roku bieżącym do założenia we Lwowie bursy im. Michała Michalskiego, przeznaczonej dla polskiej młodzieży rękodzielniczej. Obecni na posiedzeniu członkowie Zarządu złożyli na cel powyższy 150 K.

Podejmując to nowe dzieło oświatowe w stolicy kraju, Zarząd Związku okręgowego nie wątpi, że potrafi wśród ogółu członków T. S. L., a i po za ich szeregami obudzić ofiarność, która mu pozwoli wprowadzić nową instytucyę rychło w życie — na chwałę znamienitych zasług mieszczanina-obywatela, jakim był nieodżałowanej pamięci prezydent Michalski, a na pożytek młodzieży, mającej wydać godnych jego następców. Toż należy spodziewać się, że składki na bursę przemysłową im. Michała Michalskiego popłyną obficie i hojnie. Nadsyłać je można wprost do biura Związku okręgowego (ul. Trzeciego Maja l. 5) lub za pośrednictwem dzienników. Kwoty nadsyłane wraz z nazwiskami ofiarodawców podane będą do wiadomości publicznej.

— **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy ś. p. Michała Michalskiego odbyło się dziś o godzinie 10 rano w kościele archikatedralnym, staraniem Reprezentacyi m. Lwowa. Msze św. odprawił ks. Arcybiskup Bilczewski w otoczeniu ks. kanoników Zajchowskiego, Lewickiego i Ślósarza, oraz licznego duchowieństwa. W nabożeństwie, w czasie którego śpiewał chór teatru miejskiego, wzięli udział: Rada miejska z wiceprezydentami dr. Rutowskim i Ciuchcińskim na czele, grono urzędników magistratu, korporacye ze sztandarami, tudzież liczna publiczność.

— **Budowę nowych linij kolei elektrycznej** rozpoczęto wczoraj w ul. św. Zofii na plac powystawowy i w ul. Zielonej ku rogatce.

Lód sztuczny. Z dniem jutrzejszym dyrekcya rzeźni miejskiej rozpoczyna znów rozwózkę po mieście i sprzedaż w rzeźni lodu sztucznego. Z dostawą do domu i na ulicach cena 100 kg. lodu wynosi 2 korony: blok 25-kilogramowy kosztuje 50 hal., na ulicach sprzedawane też będą ilości mniejsze, t. j. pół i ćwierć bloku, po 25 i 13 hal.

Komisye ubogich. Okręgowe komisye ubogich rozpoczęły już wszystkie swoją czynność. Podań o zasiłki wpłynęło mnóstwo. Na pierwszem posiedzeniu wszystkich pięciu komisyj przyznano wsparcia 50-cio osobom do Lwowa przynależnym, jakoteż 70 obcym na rachunek ich gmin przynależności. Wsparcia na okres dni 14 wahają się od 5 koron dla jednostki do dwudziestu kilku koron dla rodzin. Przynależni do Lwowa otrzymywać będą mogli wsparcia peryodycznie na dni 14, obcy zaś tylko jednorazowo, w pewnych odstępach czasu. Inauguracyjnym posiedzeniom komisyi towarzyszyli pp. radny dr. Wasung i radca magistratu Al. Ostrowski, udzielając potrzebnych wskazówek prawnych.

— **W Związku naukowo-literackim** wygłosi we czwartek) dnia 25 b. m., o godz. 8 wieczorem p. Jerzy Żuławski odczyt na temat: „Co jest istotą dzieła sztuki?“.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Trzydziestodwuletni woźnica Dmytro Strojwąs, jadąc wczoraj ulicą Na Bajki, spadł z niezbadanej na razie przyczyny tak nieszczęśliwie pod koła własnego wozu, iż doznał zgniecenia klatki piersiowej i ciężkich obrażeń wewnętrznych.

Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie Towarzystwa ratunkowego, które przewiozło go następnie do szpitala powszechnego.

△ **Zgubiono:** w ulicy Zielonej lub Zyblikiewicza złoty kolczyk w kształcie koła.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica piekarski Pinkas Weber jadąc wczoraj szybko i nieostrożnie, najechał w Rynku na Katarzynę Smerekową i zranił ją dotkliwie w nogę. Smerekową opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Umysłowo chorego mężczyznę,** w wieku 20 lat, który rzekomo nazywać się ma Antoni Fedorowicz i pochodzi ze Zniesienia, przytrzymano wczoraj w ulicy Krakowskiej.

Policya oddała go w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Nagła śmierć.** W realności przy ul. Miodowej l. 9 zmarła wczoraj nagle wskutek ataku sercowego 60-letnia Marya Hulacka, służąca u właścicielki sklepiku Estery Pesslowej.

Zwłoki odstawił komisaryat III. dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Znaleziony** w ulicy Grodeckiej wojskowy bagnet 30 p. p., opatrzony nr. 3515, złożono w policyi.

△ **Tajemnicze zniknięcie dwu guwernantek.** Do jednego z tutejszych hoteli zajechały w tych dniach dwie guwernantki Niemki z Bielska, 23-letnia Emilia M. i 21-letnia Anna B. Wczoraj obydwie miały jechać na posady: jedna do Brodów, a druga do Przemyśla. Przed odjazdem pociągu zamówiły swoje koleżanki, przebywające we Lwowie, prosząc je, aby zjawiły się na dworcu. Tymczasem w ostatniej chwili rozpisały do tychże koleżanek listy, donosząc im, że muszą odebrać sobie życie. Zaalarmowane tą wiadomością koleżanki udały się do hotelu, gdzie im powiedziano, że obie guwernantki zapłaciły rachunek, większe pakunki wysłały do Bielska, do domu rodziców, same zaś gdzieś wyszły, pozostawiając ręczne pakunki i wiele drobiazgów. Zawiadomiona policya nie znalazła dotychczas desperatek.

Dziś dopiero rano znaleziono strasznie oszpecone zwłoki obu kobiet, leżące na torze kolejowym między dworcem Podzamcze a rzeźnią miejską. Jedna z nich miała ucięte obie nogi, a druga ręce.

Zwłoki desperatek złożono w kostnicy na Zniesieniu. Jak stwierdzono jedna nazywała się Emilia Mollidorówna, druga Anna Brylińska.

Powodem samobójstwa miała być nieszczęśliwa miłość do jakiegoś „Władka“.

△ **Kronika policyjna.** W sklepie Sary Nass przy ul. Rzeźni l. 8 przytrzymano wczoraj zarobnika Fedka Łapana, który onegdaj skradł tam sztuczkę płótna.

Do mieszkania dr. Włodzimierza Malika przy ul. Batorego l. 22 dostał się wczoraj jakiś rzezimieszek, po otwarciu drzwi witrychem, i skradł futro kangurowe z kołnierzem z krymskich barauków, wartości 200 koron.

P. Antoniemu Riesenkampfowi, słuchaczowi praw, zamieszkałemu przy ul. Gołębiej l., 12 skradziono wczoraj wiosenną zarzutkę z czarną jedwabną podszewką, wartości 100 koron.

Za kradzież pularesu z kwotą 8 koron 50 hal. w lokalu poborowym na szkodę D. Kuziowa aresztowano wczoraj Hryńka Opryska. Oddano go do aresztów policyjnych.

Z podwórza realności przy ul. Ormiańskiej l. 30 skradziono p. Henrykowi Scheiningerowi spiżarkę.

P. Amelii Jampolerowej z Tarnopola skradziono wczoraj u wejścia do teatru miejskiego z torebki ręcznej pulares, zawierający 25 koron.

Ze strychu realności przy pl. Halickim l. 7 skradziono p. Maksowi Nelkenowi znaczną ilość bielizny, znaczonej literami P. G.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Józef Stępniowski, handlowiec, w 30 r. życia; Marya Aleksandrowiczowa, w 85 r. życia; Walenty Bezwiński, rzeźnik i właściciel realności, w 56 r. życia; Helena z Kralów Fedorowiczowa, wdowa po restauratorze, w 68 r. życia; Zofia z Giglów Streicherowa, w 62 r. życia; Eleonora z Laskiewiczów Kritschowa, wdowa po radcy Dworu; Jan Baranowski, emerytowany naczelnik sądu, w 70 r. życia: Ludwik Notz, funkcyonaryusz Wydziału krajowego, w 27 r. życia; Aniela Oskrzeszewska, właścicielka realności, w 62 r. życia; Mikołaj Hussakowski, uczeń VI. klasy szkoły wydziałowej, w 14 r. życia: Marya de Freyselsfeld Chitry, w 70 r. życia;

w Krakowie Tomasz Klimonda, em. nauczyciel szkół miejskich, w 68 r. życia.

— **Krakowska Izba handlowa i przemysłowa** odbyła wczoraj po południu posiedzenie pod przewodnictwem prezesa p. Dattnera. Wśród innych spraw omawiano bardzo szczegółowo wykonywanie przez Rząd robót publicznych we własnym zakresie i podniesiono, iż przynosi to szkodę przedsiębiorcom prywatnym i inżynierom. Dowodem tego regulacya Rudawy, którą Rząd prowadzi we własnym zakresie kosztem 3 milionów koron. Uchwalono wysłać deputacyę do P. Namiestnika z prośbą, aby na przyszłość nie trzymał się Rząd dotychczasowego systemu.

— **Rada m. Krakowa** ukończyła wczoraj dyskusyę budżetową i przyjęła cały budżet, oraz budżet inwestycyjny, gazowni, elektrowni i wodociągów miejskich.

— **Z Krakowa** donoszą: Władze poczyniły odpowiednie zarządzenia, aby chcący pracować robotnicy, zajęci przy regulacyi Rudawy, mogli zupełnie spokojnie przystąpić do dalszej pracy. Dano im mieszkania w domach, zakupionych przez Rząd, a przeznaczonych na zburzenie z powodu uregulowania Rudawy. Robotnicy ci za dzień onegdajszy i wczorajszy otrzymają zapłatę, gdyż przerwali robotę nie z własnej winy.

— **Fabrykę sztucznego wina** wykryto onegdaj w Podgórzu. Właścicielem jej był 37-letni Hilel Prüwer, przeciw któremu wdrożono dochodzenie karno-sądowe.

— **Kradzieże kolejowe.** Pod zarzutem spełnienia całego szeregu kradzieży z wagonów towarowych aresztowano onegdaj w Płaszowie 29-letniego Franciszka Honsę, pisarza w tamtejszym magazynie kolejowym.

— **Echa zamordowania dr. Drzewieckiego w Warszawie.** Z Krakowa donoszą: Jak wiadomo, w Warszawie padł ofiarą mordercy ś. p. dr. Drzewiecki. Dzienniki warszawskie donoszą, że odnaleziono rewolwer, którym ś. p. Drzewiecki został zamordowany. Według wyjaśnień tych dzienników, rewolwer ten dał teść zmarłego ogrodnikowi swemu Walentemu Sieczce.

Policya krakowska aresztowała wczoraj w jednym z większych hoteli mężczyznę, który zameldował się tam jako Walenty Sieczko. Rysopis aresztowanego i wszystkie szczegóły zgadzają się zupełnie z opisami, podanymi przez dzienniki warszawskie o ogrodniku Sieczce. Walenty Sieczko mieszkał przedtem w innym hotelu pod innem nazwiskiem. Aresztowany wypiera się wszystkiego. Odstawiono go do sądu, gdzie prowadzi się dalsze śledztwo.

— **Samobójstwo.** W Wiedniu odebrał sobie w ubiegły piątek życie wystrzałem z rewolweru Polak, Stefan Breda, inspektor generalnej dyrekcyi kolei państwowych. Powodem samobójstwa były straszne cierpienia nerwowe.

— **Ucieczka defraudanta.** Dwudziestoletni kasyer domu bankowego E. Z. Mayer i Spółka w Grazu, Karol Petter, znikł ztamtąd wczoraj po południu, zabrawszy klucze od kasy. Dotąd stwierdzono brak 110.000 kor.

— **Powódź** grozi miastu Zemuniowi (nad ujściem Sawy do Dunaju). Na prędce sypią wały ochronne. Koło miejscowości Borcsa wał przerwany, a część tej miejscowości stoi pod wodą. Ludność wyratowano na okrętach.

— **Lokaut.** Z Budapesztu donoszą: Ponieważ robotnicy w młynie parowym firmy: Hedrich i Streik od dłuższego czasu prowadzili bierny opór, dyrekcya młyna postanowiła wczoraj wydalić wszystkich robotników. Robotnicy nie chcieli dobrowolnie wyjść z młyna, wskutek czego musiano zażądać pomocy policyi.

— **Morderstwo dla rabunku.** Na przechodzących w nocy z 21 na 22 placem Domu ubogich w Budapeszcie Dezyderego Herera i jego kuzyna rzucił się jakiś człowiek, usiłując ich obrabować, gdy dwaj inni rabusie stali na czatach. Na krzyk Herera napastnicy zbiegli, zadając mu pięć ran nożem w plecy i szyję, które spowodowały natychmiastową śmierć. Głównego sprawcę aresztowano, nie chce on jednak wymienić swych spólników.

— **Ohydne morderstwo** popełniono onegdaj w nocy w Warszawie przy ulicy Wroniej. Dwaj nieznani ludzie odwieźli dorożką mieszkającą w domu pod l. 32 kelnerkę Józefę Broniszewską, a gdy ta pod wpływem nadmiernie używanych trunków zasnęła na łóżku, jeden z mężczyzn potężnym ciosem sztyletu ugodził ją przez kołdrę w serce, a następnie poderżnął jej gardło. Broniszewska zginęła bez jęku. Zbrodniarze zbiegli.

Pod zarzutem udziału w tej zbrodni aresztowano męża zabitej, piekarza Broniszewskiego, który od dłuższego czasu nie żył z żoną.

Kronika prowincyonalna.

§ Obywatelstwo honorowe nadała Rada gminna miasta Świrza p. Stanisławowi Wybranowskiemu, wicemarszałkowi Rady pow. przemyślańskiej i właścicielowi Uszkowiec i Kimirza dla zasług, położonych około rozwoju miasta.

§ Młodociany zbrodniarz. Z Białej donoszą: U złotnika Jakóba Bettera w Białej zginęło od dłuższego czasu wiele przedmiotów, a w ostatnim czasie dwa złote zegarki, przysłane do naprawy, jakoteż srebrne naczynie stołowe. Dochodzenia wykazały, że ośmnastoletni uczeń tegoż złotnika, Robert Miller, dopuszczał się tych kradzieży, do których się także i przyznał, jakoteż i do sprzeniewierzenia 597 koron, którą to kwotę miał czekiem pocztowym nadać. Podpis urzędnika pocztowego i pieczątkę sfałszował. Skradzione towary częścią sprzedawał, częścią zaś zastawiał w tu-

tejszym banku zastawniczym. Miller porobił tu liczne znajomości z młodymi ludźmi z lepszych domów, uczni szkół średnich i z tutejszym kupcem Ernestem Keilem, których zapraszał na wycieczki i różne hulanki nocne. Ci byli mu także pomocni w zastawianiu lub też sprzedawaniu rzeczy skradzionych. Kupiec Keil, zabierając od Millera rzeczy skradzione, częścią je zastawiał, część zaś zostawiał sobie za łakocie, które Miller od niego pobierał. Przy aresztowanym Millerze znaleziono trzydzieści kartek zastawniczych, rewolwer i cztery flaszeczki trucizny, gdyż jak się przyznał, miał zamiar otruć swego pryncypała i buchalterkę, skraść pieniądze i kosztowności, a potem uciec do Szwajcaryi. Plan ten cały ułożony miał zapisany w notesie. I rzeczywiście wlał tymi dniami do podwieczorku swego pryncypała i buchalterki truciznę; oboje po spożyciu podwieczorku ciężko zachorowali tak, że musiano wzywać pomocy lekarskiej. Millera oddano do tutejszego sądu, spólników zaś jego pozostawiono tymczasowo na wolnej stopie.

§ Śmierć pod kołami pociągu. W niedzielę o godzinie 10 wieczorem pod pociąg ciężarowy, zdążający z Rzeszowa do Staroniwy, dostał się przesuwacz wozów Jan Bednarski i zginął na miejscu. Denat pozostawił młodą żonę i dwoje małych dzieci.

Kronika zagraniczna.

(D.) * Odkrycie archeologiczne. Dr. Karol Hadaczek, profesor Uniwersytetu lwowskiego, bawiący przez dłuższy czas w Rzymie dla studyów archeologicznych i znany już z rozpraw swoich na tem polu, znalazł, że słynny tors grecki, znajdujący się w Belwederze w Muzeum Watykanu, przedstawiał niegdyś Marsyasza, grającego na flecie. Dotąd tors ten uważany był za tors Herkulesa. Dr. Hadaczek znalazł potwierdzenie swego domysłu w tem, że odkrył ślady, iż odpiłowany został ogon, który miał Marsyasz, jako sylen. Rekonstrukcyi tego posągu, według pomysłu dr. Hadaczka podjął się tutejszy rzeźbiarz Czech, p. Paukert.

* W Rzymie na rekwizycyę austro-węgierskiego konsula aresztowano onegdaj niejakiego Kudeja z Pragi, który jako kasyer filii czeskiego Banku w Młodym Bolesławiu zdefraudował w roku zeszłym 360.000 ksr. i uciekł do Egiptu i Włoch południowych.

* Ofiara automobilu. Z Weimaru donoszą: Właściciel dóbr Brauns przejechał onegdaj swoim automobilem znanego malarza prof. Schultzego, który zginął na miejscu.

* Napad na samochód. Z Tunisu donoszą, iż gdy deputowany i były minister Mougeont jechał samochodem z kilku towarzyszami, krajowcy obrzucili samochód kamieniami, a jednego z jadących ranili. Mougeont zatrzymał samochód, celem ujęcia sprawców, ale ci przybrali tak groźną postawę, że Mougeont musiał uciec.

* Trzęsienie ziemi w Meksyku. Z Nowego Jorku donoszą dalsze szczegóły o trzęsieniu ziemi w Meksyku. Liczba osób, które zginęły, wynosi 600. Według ostatnich wiadomości, pewne depesze brzmiały zanadto optymistycznie. Trzęsienie ziemi nie miało charakteru lokalnego, lecz ogarnęło kraj cały. Kilkadziesiąt miast jest zupełnie zniszczonych. Podczas trzęsienia ziemi spostrzeżono dziwne zjawisko na morzu. Bałwany gorące i ryczące wznosiły się w górę do wysokości około 300 metrów.

— **Szkoła kroju.** Dyplomowana mistrzyni Akademii paryskiej, właścicielka pierwszorzędnej pracowni i szkoły kroju w Warszawie, pragnąc zaradzić brakowi należycie w tym kierunku wykształconych osób, otwiera z dniem 1 maja systematyczną szkołę kroju i szycia przy ul. Adama Asnyka l. 7 II. p.

Kierunek szkoły obejmie kilkoletnia kierowniczka Akademii paryskiej. Zapisy codziennie. Michalina Kozłowska z Warszawy.

— **Znana zaszczytnie firma Michaliny Kozłowskiej,** pierwszorzędna pracownia sukień damskich we Lwowie i w Warszawie, zaopatrzyła pracownię swoją w duży wybór nowości sezonowych. Pracownice sprowadzone z Warszawy dają możność zadowolenia najwybredniejszej klienteli. Michalina Kozłowska z Warszawy, ul. Adama Asnyka l. 7 II. p.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. („Królewicz Jaszczur“, baśń muzyczna w trzech odsłonach (4 zmiany). Tekst i muzyka Bolesława Raczyńskiego. Przedstawiona po raz pierwszy w miejskim teatrze 24 kwietnia b. r.).

(I.) Do ruin Tenczyńskiego zamczyska pod Krakowem przytuliła się drobna chałupka wiejska. Mieszka w niej matka-wdowa z trzema dorodnemi córuchnami.

Między ludem okolicznym opowiadają z lękiem o strasznych dziejach zamczyska starego.

Przed laty ponoć żył w nim król Ćwieczek, który poślubił cudo-żonkę. Niedługo jednak trwało szczęśliwe pożycie młodej pary. Królowa w rok po ślubie powiła prześliczną dziecinę. Radość ogromna na zamku zapanowała. Jeno król coś markotny po komnatach się przechadzał, bo mu źli doradcy jad w duszę wszczepili. W przystępie zazdrości i niewiary ku sprawiedliwej żonie, porwać Ćwieczek rozkazał pierworodnego i do zamkowej studni wrzucić polecił. A źli pachołcy rozkaz spełnili.

I upłynęło lat wiele! Już Ćwieczek umarł i cudo-żonka ze zgryzoty ogromnej do lepszej przeniosła się krainy, a między ludem wciąż wieści krążą uporczywe, że dziecina żyje na dnie zamkowej studni. Są nawet tacy, co słyszeli płacz niemowlęcia, a później o północku śmiechy i śpiewy jakieś... Podobno to i prawda, że królewicz żyje w studni i za winy ojca, za złość niesprawiedliwą Ćwieczka, odprawia pokutę... Pewnikiem, słusznie w bajach ludziska plotą o zaklętym królewiczu-jaszczurze!...

Pewnego wieczoru skwarnego poszła od wdowy najstarsza z córek po wodę do studni... Przyśpiewując wesoło, jak zwyczajnie na wsi, kręci koło i wiadro do studni spuszcza. A kiedy pełniutko już wody nabrała, chce ci wiadro wyciągnąć, a tu ani rusz! Cosi uczepiło się za wiadro, szarpie za koło i do góry nie puszcza... Próżno „Najstarsza“ się wysila, daremnie się trudzi! Uparło się wiadro w studni!

Aż tu naraz coś śpiewać poczyna:

„Dajże mi pierścionek dziewczyno
„To ci wiadro puszczę!
„Jak mi będziesz ślubowała
„Wtedy będziesz wodę brała!

Zlękła się okrutnie Najstarsza i dwie młodsze ku pomocy zawoła. Przybiegły obie siostry, a tam ze studni znowu to samo śpiewa:

„Jak mi będziesz ślubowała
„Będziesz z studni wodę brała!

Średnia miała już namówionego *) chłopa, to i pierścionka rzucić nie chciała. Najmłodsza jeno zdjęła z palca pierścień i buch go w studnię...

Aż tu w nocy przychodzi do niej Jaszczur, zaklęty królewicz i dalejże:

„Musisz do mnie, żoneczko, boś miłość mi ślubowała!“

Zastraszyła się mocno Najmłodsza i nie chce za nic... A to ci ładny królewicz!... A on prosi i dalej prosi i przyrzeka, że nic złego jej nie zrobi ino, aby go pocałowała. Najmłodsza widzi, co on taki pokorny, więc dalejże i kpić z niego poczyna. Nakoniec się ulitowała, to go z żartów pocałowała. Wtedy ci spadła z niego jaszczurcza skóra i ukazał się śliczności królewicz. I teraz już nie broniła mu ostać u siebie.

. . . . . .

O świtaniu królewicz wrócić musiał do studni... Odtąd już co noc do Najmłodszej tak zachodził, a skoro świt wracał do cembrowiny.

. . . . . .

Aż upłynęło miesięcy parę...
Najmłodsza w odmiennym stanie!...

Śmieją się z niej ludziska po wsi, śmieją się siostry niecnoty i parobcy, a matka ciągle ino bije: „A trzeba ci tego było dziewczyno krasna! Gdzie ten mąż? Pokaż!“...

I przyszedł znowu do niej w nocy królewicz! Przyszedł do żonki lubej na pieszczoty. Nie skąpiła ci ich jemu bez miesięcy parę, ale teraz to muszą się rozmówić. Posmutniała Najmłodsza z tego sromu i ludzkich języków i prosi królewicza, żeby już ostał z nią na ziemi. „Ostań, królewiczu, bo ludzie kpią, a matka bije ciągle!“ Ale królewicz powiada, że jeszcze nie może, bo nie przyszła pora po temu. Tak znowu żonka prosi i błaga, a kiedy obaczyła, że nie pomogą płacze, tak się rozsierdziła, że chapnęła za skórę i buch ją w ogień na kominku. Myślała... jak skóry nie będzie, to i królewicz ostanie.

A tymczasem na niebie świt! — Już kury nawet pieją. Królewicz do studni powrócić musi. A skoro nie ma jaszczurczej skóry, to utonąć musi. Zginie królewicz młody! — Zginie!...

Zafrasowany mocno przywołuje tedy królewicz matkę i siostry Najmłodszej i powiada z wielką żałością:

„Za miesięcy parę byłbym pokutę skończył, zamek ten w ruinach odnowił i Najmłodszą poślubił.... A teraz co!... Przez żonkę niewierną, przez wasze naigrawanki zginę! — Szkoda młodości mojej, szkoda i żonki młodej, co sama na świecie ostać musi!...“

I buchnął królewicz w studnię.... I tylko woda zapluskała w cembrowinie..,. ta i tyło go widzieli!....

. . . . . .

Oto treść „Królewicza Jaszczura“, baśni zaczerpniętej z bogatej skarbnicy klechd krakowskiego ludu. Napisana jest z polotem i temperamentem poetyckim.

Jak p. Raczyński wybrnął z muzycznej części, okaże dzisiejsza premiera. Sądząc po dotychczas wydanych pieśniach, mamy do czynienia z muzykiem szczerym i poważnym, który umie wiele powiedzieć, przygrywając zręcznie na charakterystycznych strunach polskiego ludu. Ludowy pierwiastek będzie niezawodnie i w „Królewiczu“ umiejętnie wydobyty.

D. Baranowski.

*) Była zaręczoną.

»Beatrix Cenci« na scenie krakowskiej. Donoszą nam z Krakowa o niezwykłem wprost powodzeniu, jakiego doznała na scenie krakowskiej tragedya Słowackiego: „Beatrix Cenci“. Cztery pierwsze przedstawienia grano przy teatrze wysprzedanym do ostatniego miejsca, a dziesiątki osób odchodziły od kasy, już zamkniętej. Przedstawienie, jak o tem świadczą zgodne opinie dzienników krakowskich, miało być tryumfem inscenizacyi p. Solskiego. „Podjęte w sobotę przez dyrekcyę krakowskiego teatru — po wieloletniej przerwie — ponowne wystawienie „Beatrix Cenci“ na naszej scenie okazało dopiero, może po raz pierwszy, czem jest naprawdę ta tragedya Słowackiego, jako dzieło sceniczne w swej rzeczywistej, artystycznej i dramatycznej istotności“, pisze krytyk *Czasu*. „Przedstawienie to — śmiało twierdzić można — wyzwoliło i wydobyło z tragedyi wiele takich bezpośrednio ze sceny działających wartości, których domyśleć się, które uświadomić sobie na pewno, na podstawie samego niegranego tekstu „Beatrix Cenci“, byłoby rzeczą bardzo trudną, może nawet wprost niemożliwą“.

Przechodząc do rzeczy samej pisze krytyk, iż dzięki scenicznemu przedstawieniu krakowskiemu, okazało się, ile wielkości tragicznej tkwi w utworze tym, spychanym dotąd w teatrach na plan niejako drugi. „Pierwsze akordy sceny rozpoczynającej tragedyę, scena wyprowadzenia zwłok Francesca Cenci, wielka scena sądowa, pochód więźniów na stracenie — by nie mnożyć przykładów — te wszystkie pomysły i koncepcye tej tragedyi, dla których teatr i objawiony w nim obraz stają się koniecznem dopełnieniem tekstu, stają się poprostu wypowiedzianą dopiero teraz w zupełności jego artystyczną formą.

Wagą i zasługą krakowskiej inscenizacyi i przedstawienia było, że te właśnie rzeczy pokazać umiała *ad oculos*. Inscenizacya „Beatrix Cenci“ stwierdziła, jak doniosłą sprawą dla treści i natury wrażenia scenicznego jest harmonijne urządzenie całości przedstawienia zarówno pod względem dekoracyjnym, jak kostiumowym i reżyserskim. Gdyby np. przy wystawieniu „Beatrix Cenci“ zastosowano do niej zwykły szablon dekoracyjny, wtedy, gdyby nawet gra artystów była bardzo staranną, gdyby obsada ról „solistów“ udała się nawet najlepiej, przedstawienie mogłoby mieć co najwyżej momenty tu i ówdzie interesujące, całości artystycznej jednak kompletnej z pewnością nie dałoby. Zastosowanie nowych, odpowiednich do treści i stylu tragedyi pomysłów dekoracyjnych w „Beatrix Cenci“, dało właśnie tę całość.

Krytyk *Czasu* zaznajamia nas następnie z tem, co było istotą nowości dekoracyjnej w przedstawieniu krakowskiem: „Pierwszy plan sceny przez cały ciąg sztuki ujęty był w stałą ramę dekoracyjną, zastępującą kulisy boczne, a utworzoną z zasłon fałdzistych o spokojnej, neutralnej barwie. Nowość tę wprowadzono przed kilku laty na rozmaitych scenach europejskich: inicyatywę w tym kierunku, opierając się na idei Gordona Craiga, podjął teatr w Oxfordzie, wystawiając w ten sposób „Hamleta“. W Polsce nowość ta po raz pierwszy pojawiła się w sobotę na krakowskiej scenie i okazała się odrazu ogromnie korzystną dla artystycznego wrażenia obrazu teatralnego, jaki się w ten sposób uzyskuje“.

Antoni Szczerbowski: Straże pożarne w gminach wiejskich. Nakładem autora wyszedł poprawny podręcznik strażacki, zawierający w streszczeniu wszystkie wskazówki i opisy ćwiczeń, oraz taktyki, potrzebne strażakom w gminach wiejskich.

Wydział krajowy zalecił ten podręcznik do zakupna Wydziałom powiatowym i zwierzchnościom gminnym.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we środę, po raz pierwszy: „Wielbiciel muzyki“, komedya w 1 akcie Gastona Croniera, tłum. M. Sachorowski; po raz pierwszy „Siłacz“ jeden akt napisała Marya Płażkówna; po raz pierwszy „Królewicz Jaszczur“, baśń muzyczna w 3 odsłonach (4 zmianach) słowa i muzyka Bolesława Raczyńskiego.

We czwartek, po raz ósmy: „Wesoła wdówka“.

W piątek, po raz drugi: „Wielbiciel muzyki“, komedya w 1 akcie Gastona Croniera, tłum. M. Sachorowski; po raz drugi: „Siłacz“ jeden akt napisała Marya Płażkówna; po raz drugi „Królewicz Jaszczur“, baśń muzyczna w 3 odsłonach (4 zmianach), słowa i muzyka Bolesława Raczyńskiego.

W sobotę o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Kopciuszek“.

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz pierwszy w bieżącym sezonie: „Tosca“, opera w 3 aktach Pucciniego; pierwszy gościnny występ Hericli Darclée, primadonny opery „La Scala“ w Medyolanie i występ gościnny Aug. Dianni.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po raz trzynasty „Moralność pani Dulskiej“.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz dziewiąty „Wesoła wdówka“.

W poniedziałek „Traviata“, opera w 4 aktach Verdiego, drugi i ostatni gościnny występ Hericli Darclée i występ gościnny Aug. Dianni.

We wtorek po raz pierwszy „Juliusz Cezar“, tragedya w 5 aktach Szekspira, z p. Sosnowskim w roli tytułowej. Nowa wystawa.

We środę, po raz drugi „Juliusz Cezar“.

We czwartek, po raz trzeci „Juliusz Cezar“.

W piątek po raz pierwszy w bieżącym sezonie: „Straszny dwór“, opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki.

Kursa uzupełniające
dla nauczycieli szkół średnich.

Otwarcia kursów uzupełniających dla nauczycieli szkół średnich dokonał dziś o godzinie pół do 9 rano na Uniwersytecie tutejszym w zastępstwie JM. Rektora, który przybyć nie mógł, dziekan filozofii dr. Smoluchowski przemową, po której powitał zgromadzonych imieniem Rady szkolnej krajowej Wiceprezydent dr. Płażek w następujących słowach:

„Szanowni Panowie!

Wiedza ludzka, to jak szeroka niebios błękitami rozświetlona rzeka, o ciągłych dopływach, o wiecznie ruchomej fali, zmierzająca żywem tętnem ku oceanowi — poznania prawdy. Ruch tej fali coraz potężniejszy, a steruje nią myśl ludzka, wiecznie żywa i ruchliwa.... Czy i kiedy dopłynie do oceanu? Czy i kiedy celu dopnie w ziemskiej pielgrzymce?... Nie wiemy, ale to wiemy z pewnością, że w pochodzie swoim ciągle dąży naprzód, bez wytchnienia, bez wypoczynku, byle naprzód....

Nie powiedziałem w tych słowach nic nowego, każdy z Panów wie o tem.... Jeżeli je tu wypowiadam, to raz dlatego, aby zaznaczyć cel i zadanie tego kursu, a powtóre dlatego, bo sceptycyzm i tę prawdę poddaje w wątliwość, uznając intelektualizm i jego zdobycze za snów marnych ułudę.

Jeden z najdzielniejszych naszych duchów i najbystrzejszych pisarzy, któremu od lat ciężka niemoc była pióro wytrąciła z dłoni, a rok miniony zamknął na zawsze strudzone powieki — Julian Klaczko — wypowiedział raz zdanie, utyskując na bezpłodność wieku XIX., tak bogatego w zdobycze naukowe, że biedna ludzkość wyniesie zeń przekonanie już pierwszemu człowiekowi znane w pierwszych dniach istnienia „iż drzewo wiedzy nie jest drzewem życia“. Nie, panowie, tak nie jest. Wierzyć nam trzeba w potęgę intelektu, jako jednej z najdzielniejszych dźwigni rozwoju i bytu ludzkości i niech wolno mi będzie słowom naszego myśliciela przeciwstawić ostateczne słowo mędrca ateńskiego, co przed 23 wiekami zabłysnął na niebie starożytnej Hellady, a w jednym z dni wiośnianych cicho odszedł w kraj cieniów. Sokrates naukę swą streścił w pamiętnem słowie „Nikt dobrowolnie nie błądzi“ — t. j. ten, co poznał rzeczywistą prawdę, dąży tylko za nią, a brak poznania, oto jedyne i wyłączne źródło każdego błądzenia. A więc wiedza i płynące z niej poznanie — oto prawdziwe drzewo życia.

W mrocznych a tajemniczych głębiach poznania drzemie jak zaklęta królewna rozwiązanie zagadki bytu. Mimo wszelkich granic zakreślanych Kantowską krytyką czystego rozumu poznania i metafizycznym dociekaniom znajdzie się kiedyś upragniona synteza, która mroki rozjaśni, mgły rozpędzi.... Może się tego podejmie geniusz i w pochodzie kultury śmiałym lotem ducha z okruchów prawd zdobytych stworzy syntezę jasną, nad którą zaświeci nareszcie promienne słońce prawdziwego poznania.... A więc nauka i wiedza nie zna i znać nie powinna zastoju. Ciągła praca myśli zdobywa i otwiera nowe horyzonty, a ze źródlisk na jaw mozolnie dobytych coraz to obfitszy napływa materyał i zasila nim zwolna a statecznie strumień pędzący naprzód.

Wiedział o tem nieodżałowanej pamięci zgasły niedawno z niepowetowaną szkodą dla nauki i szkolnictwa Minister Hartel, który kursów uzupełniających dla nauczycieli szkół wyższych gorącym był twórcą, wie o tem i obecny nasz Szef oświaty Minister Marchet, który również gorliwym ich jest orędownikiem, a za którego cenną inicyatywą i nasza *Alma Mater* dla dzisiejszego kursu gościnne otworzyła podwoje. Głównym jego zadaniem jest to, aby na przeróżne dziedziny wiedzy humanistycznej rzucić choćby przelotny a jasny promień światła nowego, wydobyty na jaw żmudną pracą uczonych, z głębi ich własnej myśli, promień, któryby ożywczo podziałać mógł i pobudzić do dalszych prac naukowych, a niejednemu ułatwić zdo-

łał dalszą drogę, zaznajamiając choćby przelotnie z najświeższemi zdobyczami nauki, a innym znów przypomniał, że oprócz chleba powszedniego życia są jeszcze na ziemi i żyją w całym blasku ideały, które ukochali za dni młodości, a które przesłoniła chwilowo ciężka i mozolna walka o byt i praca zawodowa w szkole. Przeważnie więc a niemal wyłącznie kursa te przeznaczone są dla tych panów, którzy uzyskawszy już kwalifikacyę nauczycielską bądź to z powodu natłoku zajęć zawodowych w szkole, bądź dla braku sposobności nie mogąc śledzić postępów w przeróżnych dziedzinach wiedzy, potrzebują i łakną ożywczego tchnienia nowych prądów i najświeższych naukowych zdobyczy....

Apel nasz do udziału w tym kursie znalazł — jak to z przyjemnością stwierdzić mogę — żywy odgłos w kołach nauczycielskich i tylko żałować nam wypada, że małość czasu i szczupłość środków nie pozwoliły na urządzenie kursu w szerszych rozmiarach.

Podziękować muszę z tego miejsca wam szanowni panowie profesorowie naszej *Almae Matris*, którzy nie szczędząc sił, podjęliście się trudu wykładów w interesie drogiej nam wszystkim nauki i naszej szkoły — i wam panowie słuchacze, którzyście zamiast użyć wakacyjnego czasu na krótki choćby spoczynek po żmudnej pracy w szkole, pospieszyli tutaj dla rozszerzenia waszej wiedzy i złożenia hołdu nauce, tej wszechpięknej i wszechpotężnej pani, która nas związała w jedną rodzinę, wyznającą jedno hasło postępu: odrodzenia i dźwignięcia naszej wiedzy i naszego szkolnictwa.

Witam więc panów imieniem Rady szkolnej krajowej, witam całem sercem i życzę, aby kurs ten oczekiwane wydał plony".

Po tem przemówił profesor dr. Kruczkiewicz, witając i wskazując na cele tych kursów, wreszcie krajowy inspektor szkolny p. Dworski, podnosząc również znaczenie pożytecznego przedsięwzięcia i życząc uczestnikom jak najobfitszych korzyści.

Na zakończenie odbył się odczyt prof. dr. Bronisława Dembińskiego p. t. „Ostatnie próby dziejowej syntezy" w zastępstwie prof. dr. Wartenberga, którego wykład zapowiedziany na początek musiał odpaść z powodu wyjazdu prelegenta.

Prof. dr. Dembiński rozwinął w przeszło półtoragodzinnym wykładzie przedmiot swój w sposób niezwykle głęboki, a zarazem świetny i barwny, a słuchacze, którzy ze skupioną uwagą i wielkiem zajęciem słuchali pełnych zapału wywodów profesora, gromkimi oklaskami objawili wdzięczność za znakomitą prelekcyę.

OSTATNIA POCZTA.

= P. Minister handlu Forzt przybył wczoraj rano do Tryestu, witany na dworcu przez namiestnika i burmistrza. W ciągu przedpołudnia przyjął P. Minister burmistrza na audyencyi, na której omawiano aktualną sprawę szybkiej budowy składów, roboty portowe i inne sprawy. Następnie przyjmował P. Minister prezydyum Izby handlowej i przemysłowej.

= Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego prowadzono w dalszym ciągu dyskusyę szczegółową nad ustawą szkolną i wniesiono liczne poprawki.

Minister oświaty hr. Apponyi oświadczył się przeciwko wszystkim poprawkom, z wyjątkiem jednej, żądającej, aby w szkołach z niewęgierskim językiem wykładowym wszystkie te dzieci pobierały naukę w języku węgierskim, których rodzice lub opiekunowie będą się tego domagali. Mowca wyraził przekonanie, że za lat kilka przy pomocy rodziców i opiekunów dzieci wytępione zostaną na Węgrzech wszystkie szkoły niepatryotyczne.

W głosowaniu przyjęto dalsze paragrafy ustawy, a odrzucono wszystkie poprawki, z wyjątkiej tej, na którą zgodził się hr. Apponyi.

Odrzucono także poprawkę posła Bozokyego, który domagał się, aby we wszystkich szkołach ludowych na Węgrzech zaprowadzono język węgierski jako wykładowy, a tylko żeby w 1 i 2 klasie, o ile dzieci nie umieją po węgiersku, miano prawo używać języka ojczystego.

W kuloarach Sejmu głoszą, że p. Bozoky wystąpił z partyi niezawisłości i z koalicyi wskutek odrzucenia przez Sejm jego poprawki. W liście, wystosowanym do ministra handlu Kossutha jako przewodniczącego partyi niezawisłości, żali się, że wniosków jego pomimo to, iż była za nim większość partyi niezawisłości, nie poddano pod głosowanie i podnosi, że kwestya narodowościowa na Węgrzech jest dla nich więcej niebezpieczną niż wspólność z Austryą.

= Parlament Rzeszy obradował wczoraj nad etatem wojskowym.

Minister wojny v. Einem podniósł konieczność doskonalenia broni i fortyfikacyj, jednak nie w zbyt szybkiem tempie ze względu na finanse państwa. Ale czynić to trzeba, ażeby Niemcy nie znalazły się w takiem położeniu, jak Francya przed dwoma laty, która w chwili, gdy horyzont polityczny się zachmurzył, wydała setki milionów, aby być gotową do walki. Musimy — rzekł minister — zawsze być gotowi do użycia broni naszej.

= Biskup Orleanu zawiadomił duchowieństwo, że gmina Orleanu przyjęła jego żądania w sprawie udziału duchowieństwa w obchodzie ku czci Joanny d'Arc.

= Francuska Liga antimilitarna i powszechny Związek robotniczy wydały odezwę do wojska, aby w razie strejku generalnego, który będzie zapowiedzią rewolucyi, odmówiło oficerom posłuszeństwa i ewentualnie chwyciło się jeszcze innych środków. Policya usunęła plakaty, zawierające tę odezwę.

= Z Madrytu donoszą: Urzędownie stwierdzono, że dotychczas wybrano 180 konserwatystów, 50 liberałów, 30 republikanów i 8 karlistów do Kortezów.

= Podczas wyboru do Kortezów hiszpańskich przyszło w Vittoria z powodu zniszczenia urn wyborczych w 10 lokalach do wykroczeń. Wykroczenia te przybrały takie rozmiary, że żandarmerya musiała użyć broni. Wielu manifestantów odniosło rany.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Mielec, 24 kwietnia. *(Tel. pryw.)* Odbył się tu dziś olbrzymi wiec wyborców, na który przybył kandydat na posła do Rady państwa JE. dr. Bobrzyński. Po zagajeniu zgromadzenia przez marszałka powiatu p. Sękowskiego, wybranego jednomyślnie wśród oklasków przewodniczącym, przemawiał dr. Bobrzyński. Mowę kandydata przyjęli wyborcy z ogromnym zapałem. Następnie przemawiało jeszcze kilku tutejszych obywateli, poczem uchwalono przez aklamacyę kandydaturę JE. dr. Bobrzyńskiego.

Kraków, 24 kwietnia. *(Tel. pr.).* Dziś rano około 150 robotników przystąpiło do dalszych robót około wykopu nowego koryta Rudawy na Błoniach. Nadz bezpieczeństwem robotników czuwają żandarmerya i policya.

Aresztowany tu wczoraj Walenty Sieczko z Warszawy podaje, że nie brał udziału w zamachu na dr. Drzewieckiego i że zamierzał jechać do Ameryki z towarzyszem swym Barankiewiczem, oraz że tajna policya warszawska ściga go ze względów politycznych, gdyż on i brat jego szerzyli zakazane druki i brali udział w zamachach.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 24 kwietnia. Prognoza na 25 kwietnia: W Galicyi wschodniej: Przeważnie pochmurno, lub zupełnie pochmurno i deszcz, mierne wiatry, łagodnie.

W Galicyi zachodniej: Zmiennie, miejscami opady, mierne wiatry, łagodnie.

Z pobytu Najj. Pana w Pradze.

Praga, 24 kwietnia. Najj. Pan wziął wczoraj po południu udział w uroczystości położenia kamienia węgielnego pod budowę zakładu dla ciemnych, fundacyi dr. Klaara, poczem udał się do gmachu krajowej Rady kulturnej dla Czech, gdzie powitali Monarchę Marszałek ks. Lobkowitz, P. Minister rolnictwa hr. Auersperg, prezydent Rady kulturnej ks. Ferdynand Lobkowitz i prezydenci obu sekcyj: czeskiej poseł Prażak i niemieckiej p. Schreiner, oraz wiele innych osobistości. Na przemówienia prezydenta i obu prezydentów sekcyjnych odpowiedział Najj. Pan po czesku i niemiecku, wyrażając zadowolenie z powodu skutecznej działalności Rady kulturnej i zapewniając, że i nadal popierać będzie dążności tej instytucyi. Po zwiedzeniu wystawy Rady kulturnej, zwiedził Najj. Pan dom dla biednych opuszczonych dzieci, poczem wrócił na Hradczyn.

Praga, 24 kwietnia. Przybył tu wczoraj rano P. Minister rolnictwa hr. Auersperg.

Praga, 24 kwietnia. Przybyli tu wczoraj wieczorem PP. Ministrowie dr. Pacak i Prade.

Praga, 24 kwietnia. Przybył tu dziś rano P. Minister Wyznań i Oświaty dr. Marchet.

Wiedeń, 24 kwietnia. *Dziennik rozporządzeń wojskowych* ogłasza nominacyę Najd. Arcyksięcia Leopolda Salvatora na generalnego inspektora artyleryi, w miejsce generała Kropatschka, który przeszedł w stan spoczynku i otrzymał przy tej sposobności wielką wstęgę orderu Leopolda.

Dalej ogłasza ten *Dziennik* przeniesienie w stan spoczynku gen. Chrystyana Steeba i zamianowanie w jego miejsce komendantem fortecy w Krakowie generała majora Wojciecha Bendy.

Pułkownik K. Durski zamianowany komendantem 6 brygany artyleryi.

Wiedeń, 24 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie Ministerstwa rolnictwa w sprawie przeprowadzenia ustawy z 9 stycznia 1907, zmieniającej i uzupełniającej ustawę z 11 maja 1884 z postanowieniami o olejach skalnych.

Poznań, 24 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Wydział powiatowy kartuski rozpatrywał sprawę 14 ławników w zarządzie gminnym, których dzieci biorą udział w strejku szkolnym i niektórych z nich złożył z urzędu, jednemu udzielił napomnienia, a innych skazał na kary pieniężne w kwotach od 15 do 60 marek.

Paryż, 24 kwietnia. Większość dzienników zajmuje się szczegółowo pożarem w Tulonie i podnosi, że zbyt często zdarzają się tam eksplozye i pożary, oraz inne katastrofy. Nie można wprost opędzić się przypuszczeniu, że nie chodzi tu jedynie o wydarzenia przypadkowe. Gdyby nawet pożar ostatni nie był wzniecony przez zbrodniczą rękę, to jednak trzeba powiedzieć, że te częste pożary świadczą o niebywałej wprost niedbałości robotników i karygodnym braku dozoru ze strony organów, powołanych do czuwania nad bezpieczeństwem.

Minister marynarki otrzymał telegram od prefekta Tulonu, w którym powiedziano, że znaleziony tam lont nie pozostaje wcale w związku z pożarem i że dotychczasowy wynik śledztwa nie daje podstawy do przypuszczenia, iż chodzi tu o zamach zbrodniczy.

Tulon, 24 kwietnia. Podczas pożaru w arsenale zniszczonych zostało pięć wielkich budynków. Około 40 osób odniosło rany, w tem trzy niebezpieczne.

Tulon, 24 kwietnia. Podczas akcyi ratunkowej przy pożarze arsenału 30 osób odniosło rany.

Madryt, 24 kwietnia. *(Agencya Havasa).* Jeden z dzienników donosi, że ministerstwo marynarki otrzymało od generalnego kapitana w Kastagenie telegram z doniesieniem, że panuje tam dżuma i że 300 chorych na nią znajduje się w szpitalu.

Londyn, 24 kwietnia. *Tribuna* donosi: Chociaż nic pewnego jeszcze nie jest wiadomem, przypuszczają, że konferencya kolonialna obraduje nad sprawą utworzenia z Boerów konnych batalionów piechoty dla służby w Transvaalu i całej Afryce południowej.

Valparaiso, 24 kwietnia. Dają się tu jeszcze ciągle odczuwać dość silne wulkaniczne wstrząśnienia ziemi. W południowem Chile na miasto Valdiva spadł gęsty deszcz popiołu.

Projekt autonomii Królestwa Polskiego.

Warszawa, 24 kwietnia. *(Tel. pryw.).* *Kuryer Warszawski* podaje zasadnicze podstawy projektu autonomii Królestwa Polskiego, przyjętego przez oba Koła polskie. Oto główne jego postanowienia:

Art. 1. Terytoryum Królestwa Polskiego stanowi kraj, istniejący pod tą nazwą w granicach, określonych w r. 1815.

Art. 2. Królestwo Polskie, stanowiące nierozdzielną część państwa rossyjskiego, jest w sprawach wewnętrznych rządzone z mocy oddzielnie ustanowionych zasad prawodawczych.

Art. 3. Dla spraw wewnętrznych Królestwa Polskiego ustanowiono: osobny Sejm, skarb, budżet, zarządy administracyjne z namiestnikiem na czele, instytucye sądowe z senatem dla Królestwa Polskiego i osobnego w Radzie ministrów ministra i sekretarza stanu do spraw Królestwa Polskiego.

Art. 5. Kompetencyi Sejmu podlega prawodawstwo w zakresie potrzeb kraju, ustanowienie wszelkiego rodzaju podatków, opłat, ceł, stempli, powinności, z wyjątkiem akcyzy i granicznych opłat celnych; roztrząsanie i zatwierdzanie rok rocznie budżetu dochodów i wydatków skarbu Królestwa polskiego, jak również sprawozdania komisyi kontrolującej, wykonanie budżetu, oraz przejrzenie i przyjęcie sprawozdania, dotyczącego zarządu Królestwem.

Art. 6. Przyjęte przez Sejm projekty praw przedstawiane będą do sankcyi najwyższej przez sekretarza stanu do spraw Królestwa polskiego. Zatwierdzone projekty, kontrasygnowane przez sekretarza stanu, ogłaszane będą w dzienniku praw, wydawanym w Warszawie.

Art. 7. Sejm zbiera się corocznie w Warszawie z rozkazu najwyższego, kontrasygnowanego przez sekretarza stanu. Rozwiązanie Sejmu, jak również zawieszenie jego czynności nastąpić może zgodnie z przepisami, przyjętymi dla Dumy państwowej, z tem zastrzeżeniem, że stosowne akty władzy zwierzchniczej kontrasygnowane być powinny przez sekretarza stanu. Każda sesya Sejmu trwa co najmniej trzy miesiące.

Dalsze artykuły określają stosunek namiestnika do Sejmu, władze wykonawcze w Królestwie Polskiem, oraz stanowisko ministra do spraw Królestwa Polskiego, mianowanego przez władzę najwyższą z pośród polskich obywateli w Królestwie w sposób, przyjęty przy mianowaniu ministrów.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 24 kwietnia. Na ulicy Żabiej pewien krawiec damski wraz z synem został zastrzelony przez swego zięcia. Morderca następnie odebrał sobie życie.

Warszawa, 24 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Przed sądem wojennym toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Kazimierzowi Małachowskiemu, który dnia 28 z. r. brał udział w zamachu, dokonanym na pociąg kolejowy, wiozący pieniądze, przyczem zginęło wówczas dwóch generałów rossyjskich. Sąd skazał go na karę śmierci.

Złotoust, 24 kwietnia. *(Tel. pr.).* Zabity został prezes miejscowego oddziału Związku narodu rossyjskiego Anikiejew.

Sebastopol, 24 kwietnia. *(Pet. Ag.).* 12 uzbrojonych ludzi zrabowało wczoraj w biurze kursowem wycofane z obiegu bilety kredytowe w sumie 100.000 rubli, a prócz tego 40.000 rubli gotówką. Rabusie umknęli.

Petersburg, 24 kwietnia. *(Pet. Ag. tel.).* Członkowie ziemstw o różnych kierunkach politycznych projektują zwołanie kongresu ziemstw na dzień 18 czerwca do Moskwy. Kongres ten ma doprowadzić do porozumienia między poszczególnemi ziemstwami.

Petersburg, 24 kwietnia. Prezydent gabinetu Stołypin przyjął wczoraj deputacyę posłów Dumy z okręgów żydowskich, którzy prosili o zarządzenia, celem zapobieżenia grożącym w czasie rossyjskiej Wielkiejnocy pogromom, urządzanym przez czarne sotnie. Stołypin odpowiedział, że wydał surowe zarządzenia zapobiegawcze.

Petersburg, 24 kwietnia. Sprawozdanie komisyi, odczytane wczoraj w Dumie przez p. Pergamenta, a którego słuszność we wszystkich istotnych punktach przyznał towarzysz ministra Makarow, przytacza wypadki znęcania się i nieludzkiego traktowania więźniów w prowincyach bałtyckich, które władzom administracyjnym, prokuratorowi i pułkownikowi żandarmeryi miały być znane.

Petersburg, 24 kwietnia. *(Pet. Ag.).* Prezydent ministrów Stołypin wystosował d. 23 b. m. do generał-gubernatorów, gubernatorów i szefów okręgów strefy osiedlenia Żydów okólnik, w którym powiedziano: Otrzymuję doniesienie, że na Wielkanoc mają być zainicyowane pogromy. Jestem silnie przekonany, że władze lokalne poczynią wszelkie zarządzenia, aby zapobiedz wszelakim gwałtom i rozporządzam, by dla uspokojenia ludności podano do wiadomości publicznej, że każda próba zaburzenia spokoju będzie natychmiast stłumiona siłą policyi i wojska. Nie dopuszczam w obecnym czasie nawet myśli samej o słabości administracyi i w sile administracyi upatruję powód, że spokój wrócił po wsiach. Ludność musi być przejęta przekonaniem, iż odnośne władze mają obowiązek bezzwłocznie stłumić rozruchy, ponieważ same będą odpowiedzialne na podstawie całej surowości ustawy za następstwa rozruchów agrarnych i pogromów, skierowanych przeciw Żydom.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 kwietnia 1907. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 664·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 776·50, Akcye Anglobanku 306·50, Akcye Unionbanku 566·—, Akcye Länderbanku 446·—, Akcye Bankvereinu 545·75, Akcye Bodencredit 1058·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 589·—, Akcye kolei państwowych 681·—, Akcye kolei Południowej 136·50, Akcye kolei Elbethal 430·50, Akcye kolei Północnej 5590·—. Akcye kolei czerniowieckiej 587·—, Akcye Alpiny 605·25, Akcye Rima Muranyi 551·25, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2580·—, Akcye Fabryki broni 553·—, Akcye Tureckie tytoniowe 418·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 570·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 98·50, Austryacka Renta koronowa 98·50, Węgierska Renta koronowa 94·35, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 97·70, 4-prc Listy Banku hipotecznego 97·25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 100·55, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 111·50, 4-prc. Listy Banku krajowego 97·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·45, 5-prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4-prc. Galicyjskie obligacye propinacyjne 99·—, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 97·25, 4-prc pożyczka m. Lwowa 95·37, Losy tureckie 192·25, Marki 117·60, Rubel 251·50, 5-prc. Rossyjska pożyczka 1906 r. 83·90.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Lekarz chorób wewnętrznych

Dr. Edward Kikinger

powrócił i ordynuje od 3—5, pl. Bernardyński 2a. Telefon 952.

C. k. uprzyw.

Gal. akc. BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący

od 500 koron począwszy,

za opłatą 4% odsetków.

Na wkładki takie będą na żądanie wydawane

książeczki.

Kwoty do 2.000 kor. wypłaca Bank bez wypowiedzenia.

Mieszkania do najęcia.

Ul. Asnyka l. 7,

Parter

Pięć pokoi, pokoik dla służby, kuchnia, balkon, łazienka,

ELEKTRYCZNE OŚWIETLENIE

zaraz do najęcia.

1 pokój kawalerski

zaraz do najęcia.

I. piętro

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, balkon

od 1 maja 1907.

ELEKTRYCZNE OŚWIETLENIE.

II. piętro

1 pokój kawalerski

zaraz do najęcia.

Oglądać można od 11—2 i od 4—6 po południu. Bliższa wiadomość u dozorcy domu, lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej“ ulica Czarnieckiego 12, od 12—1.

Jako korzystną lokacyę kapitału

polecamy

4% Obligacye funduszu propinacyjnego,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Wysiewki

z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24 kwietnia 1907.

Hotel George'a.

PP. R. Czaykowski z Korolówki, Z. Mochnacki z Toustoługa.

Hotel Europejski.

PP. A. Kietliński z Podola ros., Zenon Wyszpolski z Wołynia, dr. R. Witoszyński z Liska, K. Phildius z Genewy.

Hotel Victoria.

P. A. Szyszkowski z Podola ros.

Hotel Krakowski.

P. W. Pawlikowski z Kobylan.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 24 kwietnia.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	586	—	596	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	108	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	571	—	577	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	100	10	100	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	97	20	97	90
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	97	60	98	30
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	98	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	98	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	97	30	98	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	80	99	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	80	101	50
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	101	—	101	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	96	80	97	50
Kol. lokalne dtto 4 pr.	96	80	97	50
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	97	50	98	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	95	—	95	70
„ „ „ 4 konwen.	97	50	97	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	96	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	45
20 frankówka	19	10	19	30
100 rubli rossyjskich srebrnych	248	—	252	—
„ „ „ papierowych	251	50	253	50
100 marek niemieckich	117	70	118	20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 kwietnia 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98·50	98·70
styczeń-lipiec	98·40	98·60
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·95	100·15
kwiecień-październik	99·95	100·15
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	150·75	152·75
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	209·50	211·50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	258·—	264·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	258·—	264·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·—	290·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·25	117·45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	98·55	98·65
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98·85	99·85
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·65	117·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	466·25	468·25
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	123·50	124·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	98·50	99·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	98·50	99·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	106·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·—	121·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98·75	99·75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·30	100·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	99·20	100·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	99·20	100·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	99·45	100·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	99·80	100·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	99·60	100·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	99·60	100·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	99·60	100·60
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	98·40	99·40
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	98·55	99·55
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	98·60	99·60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·60	117·60
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	94·40	94·60
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	149·25	151·25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	197·35	199·35
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	197·35	199·35
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	95·45	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·35	95·35
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·50	104·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·65	97·65
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·65	101·65
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	96·85	97·85
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	98·50	99·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	95·—	95·75
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	96·25	106·25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	185·75	186·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·30	99·10
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	271·—	281·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	281·50	291·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·75	102·75
„ „ „ „ „ 4 pr.	98·75	99·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	97·25	98·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98·50	99·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·95	101·95
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·85	101·85
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	96·50	97·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	99·25	100·25
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·85	100·85
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·60	115·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·30	116·30
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	90·35	91·35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97·80	98·80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·90	102·90
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·80	23·80
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	437·—	447·—
Clary 40 zł. m. k.	136·—	146·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82·—	90·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	90·—	96·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	59·—	67·—
Palfy 40 zł. m. k.	170·—	180·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	46·—	48·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27·40	29·40
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	—·—
Salma 40 zł. m. k.	188·—	196·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	84·50	90·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	306·50	307·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3460·—	3465·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	663·—	664·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	776·25	777·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	575·—	578·—
Galic. banku hip. 200 zł.	588·—	592·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	448·—	449·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1769·—	1778·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	564·50	565·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	242·50	243·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·50	243·25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480·—	485·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5550·—	5560·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	430·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	576·—	578·75
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	372·—	376·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1032·—	1042·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	727·—	731·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	564·—	574·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	603·50	604·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2573·—	2583·—
Schodnicy 500 kor.	547·—	550·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	417·—	417·75
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	269·50	271·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·65	240·95
Paryż za 100 franków	95·47½	95·60
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	250·50	251·50
Niemieckie banki	117·60	117·80
Włoskie banki	95·22½	95·40
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·35	95·50
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·14
20-markówka	23·48	23·56
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·62½	117·82½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·35	95·55
Ruble	2·51	2·52

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 33/5 (5) (3247 2—3)

Na żądanie Towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie zastąpionego przez adwokata dra Obmińskiego, odbędzie się dnia 22 maja 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya realności objętej whl. 19 gminy Domażyr składającej się z gruntów w łącznym obszarze 1297 □° i domu drewnianego o 4 ubikacyach i stajenki.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1328 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 752 kor. 27 hal. poniżej której sprzedaż nie nastąpi,

Warunki licytacyjne, które zarazem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr, 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 20 lutego 1907.

L. cz. E. 1221/6 (5) (3225 2—3)

Na żądanie Abrahama Chaima Grünfelda, kupca w Kopyczyńcach, odbędzie się dnia 27 maja 1907 o godz. 9 rano w tut. sądzie w biurze Nr. 11. licytacya włościańskich realności składających się z obejść i gruntów z przynależytościami, a to: 1/30 części whl. 212 gm. Krogulec ocenionej na 130 kor., 1/10 części whl. 116 gm. Krogulec ocenionej na 27 kor., 1/20 części whl. 437 gm. Krogulec ocenionej na 38 kor., 1/20 części whl. 468 gm. Krogulec ocenionej na 57 kor. 50 hal., 5/9 części whl. 523 gm. Krogulec ocenionej na 1066 kor. 56 hal., 2/12 z 1/6 części whl. 199 gm. Kotówka ocenionej na 7 kor., 2/12 z 1/12 części whl. 202 gm. Kotówka ocenionej na 39 kor., 4/8 części whl. 97 gm. Myszkowce ocenionej na 90 kor., 1/4 części whl. 22 gm. Mszaniec ocenionej na 45 kor.

Najniższa cena wynosi 2/3 ceny szacunkowej poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej. jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 16 marca 1907.

L. cz. E. 385/7 (4) (3299 1—2)

Dnia 17 maja 1907 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9, licytacya połowy realności wyk. hip. 655 gm. Czechy.

Realność tą (parc. bud. i dom z przynależytościami) oceniono na 14001 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 9334 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 6 kwietnia 1907.

L. 1404 (3235 3—3)

Obwieszczenie

Zarząd miasta Bełza zamierza oddać w przedsiębiorstwo budowę ekonomówki, szpichlerza murowanego, wozowni, stodoły i szopy drewnianej na podmurowaniu na folwarku w Prusinowie.

Plany, szczegółowy opis i warunki budowy przeglądnąć można w magistracie miasta Bełzca w godzinach urzędowych.

Wadyum wynosi 1640 kor.

Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 8 maja 1907 do godziny 12 w południe, w którym to dniu i godzinie odbędzie się ustna licytacya.

Bełz, dnia 20 kwietnia 1907.

C. k. komisarz rządowy.

L. cz. E. 389/7 (1) (3273)

Dnia 31 maja 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacya realności wyk. hip. 405 ks. gr. gminy Sokolniki objętej, składającej się z parcel gr. 2908, 2909/5, 2910/5, 2911/5, 2912/5 i 131/5 wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1080 kor.

Najniższa cena wynosi 720 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, S. II. Oddział IV.

Lwów, dnia 10 kwietnia 1907.

L. cz. E. V. 5506/6 (5) (3295)

Na żądanie Chaima Schragera i tow. odbędzie się dnia 13 maja 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 licytacya realności whl. 1357 ks. gr. gm. Stanisławów składającej się z pb. 886 obszaru 1101 m² przy ul. Sapieżyńskiej położonej.

Na tymże gruncie znajdują się budynek mieszkalny frontowy i tylny, budynek gospodarczy i chlew.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 18.272 kor. 46 hal.

Najniższa cena wynosi 9136 kor. 22 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 18.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 4 kwietnia 1907.

Upadłości.

G. Zl. 5/7 (1) (3237 2—3)

Concursedict.

Das k. k. Kreisgericht in Tarnopol hat die Eröffnung des Concurses über das Vermögen des Moritz Baumgarten nichtprotokollirten Schnittwaarenhändlers in Tarnopol bewilligt.

Der k. k. Landes-Gerichtsrath Teodor Eichel wird zum Concurscommissär, Herr Dr. Isak Blemmer in Tarnopol zum einstweiligen Masseverwalter bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert, bei der auf den 3 Mai 1907, Vormittags 9 Uhr, bei diesem Gerichte, Zimmer Nr. 22, anberaumten Tagsatzung unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege über die Bestätigung des einstweilen bestellten oder die Ernennung eines anderen Masseverwalters und dessen Stellvertreters ihre Vorschläge zu erstatten und den Gläubigerausschuss zu wählen.

Ferner werden alle, die einen Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen, aufgefordert, ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, bis 30 Juni 1907 bei diesem Gerichte nach Vorschrift der Concursordnung zur Anmeldung und bei der auf den 19 Juli 1907 Vormittags 9 Uhr ebendort anberaumten Liquidierungstagsatzung zur Liquidierung und Rangbestimmung zu bringen.

Gläubiger, welche die Anmeldungsfrist versäumen, haben die durch neue Einberufung der Gläubigerschaft und Prüfung der nachträglichen Anmeldung sowohl den einzelnen Gläubigern als der Masse verursachten Kosten zu tragen und bleiben von den auf Grund eines förmlichen Vertheilungsentwurfes bereits stattgehabten Vertheilungen ausgeschlossen.

Die bei der Liquidierungstagsatzung erscheinenden angemeldeten Gläubiger sind berechtigt, durch freie Wahl an Stelle des Masseverwalters, dessen Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubigerausschusses, die bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Die Liquidierungstagsatzung wird zugleich als Vergleichstagsatzung bestimmt.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concursverfahrens werden durch Amtsblatt der „Lemberger Zeitung“ erfolgen.

Gläubiger, die nicht in Tarnopol oder in dessen Nähe wohnen, haben in der Anmeldung einen daselbst wohnhaften Bevollmächtigten zum Empfange der Zustellung zu benennen, widrigenfalls auf Antrag des Concurscommissärs für sie auf ihre Gefahr und Kosten ein Zustellungsbevollmächtigter bestellt werden würde.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung IV.

Tarnopol, am 19 April 1907.

L. cz. S. 1/7 (12) (3277)

Ogłoszenie.

W konkursie do majątku Towarzystwa kowali w Sułkowicach na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zawiadowcą masy pana dr. Emila Adelmana, adwokata w Myślenicach, zastępcą zaś jego ustanowiono pana Tomasza Biele, gospodarza w Sułkowicach.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 6 kwietnia 1907.

(3271 2—3)

Sprzedaż ofertowa.

W sprawie konkursowej ogólnego związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie, uchwalił ogół wierzycieli dnia 12 kwietnia b. r. sprzedać najwięcej oferującemu wymienione poniżej wierzytelności do następujących osób:

1. Do Michała Grecka vel Grecul, byłego dzierżawcy dóbr w Storożyńcu na Bukowinie, względnie do tegoż spadkobierców w kwocie 949 kor. 19 hal. z pn.

2. Do Marcelego Bogdanowicza, byłego właściciela dóbr Woziłów ad Potok złoty w kwocie 2400 kor. z pn.

3. Do Kazimierza Żelewskiego z Cewkowa ad Stary Dzików, względnie do tegoż spadkobierców w kwocie 32 kor. z pn.

4. Do jawnych spólników byłej lwowskiej spółki rzeźników pod firmą „Pierwsza spółka hurtownych rzeźników Izaak Schwarz, Józef Złotogórski i spółka“ a to do Izaaka Schwarza, Henocha Schwalbenfelda, Judy Kümmla i spadkobierców, Józefa Złotogórskiego w kwocie 67.652 K 48 hal. z pn.

5. Do Abrahama Schönfelda, handlarza bydła w Stryju w kwocie 3301 kor. 95 hal. z pn.

6. Do Joela Rosenbauma w Chyrowie i Leona Katza we Lwowie w kwocie 8276 kor. 27 hal. z pn.

7. Do Markusa Bornsteina, negocyanta we Wiedniu w kwocie 2245 kor. 32 hal. z pn.

8. Do Barucha Sternberga i Karola Lutwaka, kupców w Śniatynie w kwocie 4035 kor. 43 hal. z pn.

9. Do Efroima Westreicha, handlarza bydła w Krakowie w kwocie 598 kor. 12 hal. z pn.

10. Do Franciszka Kunza w Kołomyi w kwocie 3500 kor. z pn.

11. Do Herza Serlsa w Przemyślanach w kwocie 25.039 kor. 30 hal. z pn.

12. Pretensya ekspozytury ogólnego związku w Pradze pod nazwą „Interes komisowy Praga“ do rozmaitych osób w łącznej kwocie 18.568 kor. 59 hal. z pn.

13. Pretensya ekspozytury Ogólnego Związku w Krakowie pod nazwą: „Targ Krakowski“ do rozmaitych osób w kwocie łącznej 32.446 kor. 26 hal.

W wykonaniu tej uchwały ogłaszam niniejszem jako zawiadowca tej masy ofertową sprzedaż licytacyjną.

Warunki nabycia są następujące:

Wierzytelności wymienione mogą być nabyte razem lub poszczególnie.

Przed wniesieniem oferty każdy chcący nabyć może przeglądnąć akty odnośnej sprawy w mojej kancelaryi we Lwowie, plac Maryacki l. 10, II. piętro.

Przy wniesieniu oferty należy złożyć 10 prc. wadyum oferowanej sumy.

Uwzględnioną będzie oferta najwyższa, z warunkiem złożenia całej waluty cesyjnej gotówką i naraz. Dokument ustępstwa będzie sporządzony bezpłatnie za zwrotem tylko stempli i należytości rządowej.

Masa konkursowa nie ręczy ani za rzetelność ani za ściągalność nabytej pretensyi, natomiast w czasie ściągania jej przez nabywcę zobowiązuje się masa konkursowa dostarczyć sądowi do przeglądnięcia w celach dowodowych, książek rachunkowych i aktów jakie posiada a tyczących się nabytej pretensyi.

Oferty przyjmuję najpóźniej do dnia 20 maja 1907 poczem nastąpi rozatrzygnienie ofert i zwrot wadyów.

Dr. Bronisław Michalewski.

zawiadowca masy konkursowej.

Konkursa.

L. 5152/7 (3192 3—3)

Konkurs.

Przy domu więziennym sądu krajowego w Krakowie, jest do obsadzenia posada zarządcy domu więziennego w IX. klasie rangi, oraz kontrolora domu więziennego w X. klasie rangi z systemizowanymi poborami do tych rang przywiązanymi i służbowem mieszkaniem.

Ubiegający się o te posady, do których ma zastosowanie rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z 25 stycznia 1897 Dz. p. p. Nr. 40, mają wnieść należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze służbowej najdalej do 30 kwietnia 1907 do kierownictwa sądu krajowego karnego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, dnia 20 kwietnia 1907.

L. Prez. 8930 (3264 2—2)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 92 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posady zarządcy domu więziennego w IX. klasie rangi i kontrolora domu więziennego w X. klasie rangi przy sądach krajowych we Lwowie i Czerniowcach, tudzież przy sądzie obwodowym w Złoczowie z dniem 30 kwietnia 1907 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 21 kwietnia 1907.

Wyroki prasowe.

Zl. 93 (3282)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 19 April 1907, Pr. I. 118/7 die Weiterverbreitung der Nr 17 der Zeitschrift: „Pomocny Delnik“ vom 18 April 1907 wegen der Stelle von „A tento batuska, ktereho presvedcili“ bis „nemohou se osvobodit od neho“ des Artikels: „Odvod v Rusku“ in der Rubrik: „Besidka“ nach § 300 St. G und Art. IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 18 April 1907, Pr. 12/7, die Weiterverbreitung der Beilage: „Pernik od Vitkova“ der Nr. 30 der Zeitschrift: „Prvi neodvisly list prazsk. predmesti ‚Volne Slovo‘“ vom 13 April 1907 wegen der Stelle von „Prvni: Slysel jsi“ bis „aby sem nejezdil“ nach § 63 St G verboten.

Kuratele.

L. cz. L. VIII. 4/7 P. VIII. 58/7 (3252 2—3)

Edykt.

Za głupkowatego uznano Michała Stepanyszyna w Wistowej.

Kuratorem jego ustanowiono Teodora Kosciów w Wistowej.

C. k Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, dnia 18 lutego 1907.

L. cz. L. VI. 32/6 P. VI. 42/7 (3251 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Emilię Annę Posuchównę w Zborze.

Kuratorem jej ustanowiono ks. Antoniego Gojdana w Zborze.

C. k Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz, dnia 16 lutego 1907.

L. cz. L. VI. 31/6 P. VI. 23/7 (6) (3250 2—3)

Edykt.

Za chorego na umyśle uznano Antoniego Żurakowskiego w Bereżnicy.

Kuratorem jego ustanowiono Feliksa Starczewskiego syna Grzegorza w Bereżnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz, dnia 27 stycznia 1907.

L. cz. L. VI. 17/6 P. VI. 232/6 (1) (3249 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Annę z Trenczyjów Zinyk w Niebyłowie.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Pyłypów s. Ołeksy w Niebyłowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz, dnia 6 sierpnia 1906.

L. cz. P. IX. 260/6 (14) (3206 2—3)

Edykt.

Semen Martyniuk vel Kowbasiuk z Siemakowiec oddany pod kuratelę z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem ustanowiony Hrycko Illuk z Siemakowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, dnia 1 listopada 1906.

L. cz. P. IX. 250/6 (6) (3205 2—3)

Edykt.

Michał Illuk Hrycka z Siemakowiec uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Semen Martyniuk z Siemakowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, dnia 22 października 1906.

L. cz. P. IX. 320/5 (4) (3203 2—3)

Edykt.

Marya z Semczyszynów Semczyszyn z Ispasa uznano marnotrawną.

Kuratorem ustanowiony Fedor Iwaniuk Stefana z Ispasa.

C. k Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, dnia 27 grudnia 1905.

L. cz. P. V. 576/6 (6) (3209 2—3)

Edykt.

Meiera Puscha z Kołomyi uznano umysłowo chorym.

Kuratorem jego ustanowiono Asriela Druckera z Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 29 grudnia 1906.

L. cz. L. V. 24/6 (7) (3208 2—3)

Edykt.

Isaka vel Izaka Mordka 2 im. Friedmanna z Kołomyi uznano marnotrawnym.

Kuratorem jego ustanowiono Natana Büschla w Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 9 stycznia 1907.

L. cz. P. IX. 126/6 (8) (3207 2—3)

Edykt.

Iwan Berkieszczuk Ochryma z Kamionek małych umysłowo chory.

Kuratorem Nykowerła Wyszyniuka Petra z Kamionek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja. dnia 1 czerwca 1906.

L. cz. P. V. 597/6 (2) (3210 2—3)

Edykt.

Dla głuchoniemych Chaji i Szeindli Hutschnecker z Kołomyi ustanowiono po myśli § 275 u. c. kuratorem Mechla Baltucha w Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 22 grudnia 1906.

L. cz. P. V. 130/6 (3) (3211 2—3)

Edykt.

Esterę Komet z Kołomyi uznano umysłowo chorą, kuratorem jej ustanowiono Seide Kometa z Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 21 marca 1906.

L. cz. P. 38/6 (8) (3220 2—3)

Edykt.

Anna Poliwczak z Budzanowa została uznana marnotrawczynią, a kuratorem ustanowiono Dmytra Poliwczaka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Budzanów, 8 kwietnia 1907.

L. cz. P. 28/7 (3255 2—3)

Umysłowo chorym uznano Stanisława Pindelę z Myślenic.

Kurator Jan Pindela z Myślenic.

C. k. Sąd powiatowy.

Myślenice, 4 marca 1907.

L. cz. P. 9/7 (1) (3229 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Maryana Pickholz ze Skałata.

Kuratorem ustanowiono Dawida Samuela Pickholza ze Skałatu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skałat, dnia 4 stycznia 1907.

L. cz. P. 57/7 (5) (3233 2—3)

Edykt.

Helenę Janusiewiczową z Wiśniowczyka uznano chorą umysłowo.

Kurator Paweł Janusiewicz z Wiśniowczyka.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wiśniowczyk, dnia 28 marca 1907.

L. cz. L. 2/7P. 82/7 (3232 2—3)
Edykt.
Za marnotrawcę uznano Tomasza Marcina 2ga im. Konstantego w Chochonowicach.
Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Konstantego w Podgrodziu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 12 kwietnia 1907.

P. cz. P. VI. 77/7 (6) (3278)
Edykt.
Gelda Falbel recie Bauwoll uznano umysłowo chorą.
Kuratorem ustanowiono Gabryela Falbel ze Stanisławowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, dnia 11 kwietnia 1907.

L. cz. P. 54/7 (3) (3270)
Edykt.
Za umysłowo chorego uznano Władysława Gracha, c. k. plutonowego żandarmeryi w Puźnikach.
Kuratorem ustanowiono Adama Gracha w Sądowej Wiszni.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz. dnia 2 lutego 1907.

L. cz. P. VI. 44/7 (1) (3269)
Edykt.
Dla niewiadomego z miejsca pobytu Ignacego Szala z Dębowca ustanowiono kuratorem i zarządcą majątku dr. Feliksa Warchałowskiego, adwokata w Jaśle.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jasło, dnia 2 marca 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. IV. 122/7 (2) (3310)
Edykt.
Przeciw nieobecnemu Michałowi Szymanowskiemu, rolnikowi, przedtem w Fitkowie, wniosła Olena 1-o Pyndyk, 2-o Szymanowska, włościanka w Fitkowie, skargę o 400 kor.
Audyencya do ustnej rozprawy odbędzie się 25 kwietnia 1907 godzina 8 przed południem w biurze Nr. 24.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Markiewicz w Nadwórnej będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Nadwórna, dnia 12 kwietnia 1907.

L. cz. C. II. 70/7 (1) (3312)
Edykt.
Przeciw Annie Stasik, zamężnej Polak, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pilznie przez Kajetana Kluzę i Katarzynę Kluza z Gembiczyny pozew o 300 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26 kwietnia 1907 o godzinie 9 rano. w biurze Nr. 11.
Celem strzeżenia praw jej ustanawia się pana dr. Tomasza Krudzielskiego, adwokata krajowego w Pilznie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie ją w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 13 kwietnia 1907.

L. cz. C. III. 171/7 (1) (3302)
Edykt.
Przeciw Samuelowi Hirschhorn, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Stanisława i Antoninę Szajnow pozew o wykreślenie pretensyi 150 zł. z poz, C. I. whl. 859 gm. Brody.
Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 29 kwietnia 1907, o godz. 10 przed południem.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra Kinionesa, adw. w Brodach, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brody, dnia 12 kwietnia 1907.

L. cz. C. III. 135/7 (1) (3301)
Edykt.
Przeciw Annie Bojko, zam. Kruczok, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Józefa Stankiewicza pozew o uznanie prawa własności do pgr. lk. 173/1 gm. Folwarki małe.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29 kwietnia 1907 o godz. 8 przed południem w B. Nr. 2.
Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dra Grossa, adwokata w Brodach, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brody, dnia 15 kwietnia 1907.

L. cz. Cw. 763/7 (3) Cw. 764/7 (3) (3267)
Edykt.
Przeciw Mayerowi i Ryfce Löwenthalom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do tut. sądu przez Towarzystwo zaliczkowe rolne w Przemyślu 2 pozwy o wydanie nakazu zapłaty sum wekslowych 1000 koron i 660 kor. z pn.
Na podstawie pozwu wydano nakazy zapłaty.
Ustanowiony celem strzeżenia praw Mayera i Ryfki Löwenthalów kuratorem dr. Z. Goldfarb, adwokat w Przemyślu zastępywać ich będzie w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.
Przemyśl, dnia 9 kwietnia 1907.

(3275 1—3)
Panowie drowie Natan Izydor Fell, Kazimierz Łuczkiewicz, emerytowany c. k. starszy radca Prokuratoryi skarbu, Benjamin Schneck, Włodzimierz Tucki i Michał Odynak Łucki zostali wpisani z dniem dzisiejszym na listę adwokatów; czterej pierwsi z siedzibą we Lwowie, zaś ostatni z siedzibą w Nadwórnie.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dnia 12 marca 1907.

(3274 1—3)
Panowie drowie Selig Weissglas i Izrael Mayer Charman zostali wpisani z dniem dzisiejszym na listę adwokatów, pierwszy z siedzibą w Kołomyi, drugi z siedzibą w Bołszowcach.
Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 27 kwietnia 1907.

Spadki.

L. cz. A. VI. 282/6 (3253 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu oddział VI. podaje do wiadomości, że dnia 28 marca 1906 roku zmarła w Podmichalu Barbara Hellstein 1. śl. Schenk.
Do spadku po niej powołani są z ustawy:
1. przez głowę siostry Katarzyny Dąbrowskiej, siostrzenica Teresa Dąbrowska;
2. przez głowę brata Jana Müllera, zmarłego przed około 25 laty jego dzieci:
a) Ludwika Müller, zam. Kudelka,
b) Antonina Müller, zam. Poppel,
c) Franciszek Müller,
d) Jakób Müller,
e) Wilhelm Müller.
Sąd nie znając miejsca pobytu Teresy Dąbrowskiej, wzywa ją, by w przeciągu jednego roku, od dnia niżej wyrażonego, zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby prowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem dr. Mieczysławem Staneckim, adwokatem w Kałuszu dla niej ustanowionym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 7 marca 1907.

L. cz. A. 207/6 (4) (2348 2—3)
Edykt.
C. k. sąd powiatowy w Jaworznie zawiadamia, że dnia 1 listopada 1906 w Jaworznie zmarł Józef Golczyk, kowal, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ sądowi miejsce pobytu jego siostrzenicy sługi nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Antonim Banasikiem w Niedzieliskach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jaworzno, dnia 10 kwietnia 1907.

L. cz. A. VII. 543/6 (6) (3280)
C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie podaje do wiadomości, iż dnia 17 grudnia 1906 zmarł Ludwik Święchowicz we Lwowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Sąd nie znając pobytu ustawowych spadkobierców Wawrzyńca i Józefa Swiechowiczów, wzywa ich, ażeby w przeciągu roku jednego, licząc od dnia wyrażonego, zgłosili się w tymże sądzie i wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem panem Ludwikiem Jaroszem dla nich ustanowionym.
C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział VII.
Lwów, dnia 25 lutego 1907.

Amortyzacye.

G. Z. Sic. XVIII. 11/7 (2) (3279 1—3)
Amortisierung.
Auf Ansuchen des H. Mendel Merkur Handelsagent in Lemberg, Zamarstynowska 20 A. wird das Verfahren zur Amortisierung der nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen Verkaufsurkunde de datto Brünn 28 Mai 1901 Nr. 68.443 über 2% serbische Prämien Obligation Ser. 1681 Nr. 44 vom 1 Jänner 1881 über 100 Frane-ausgestellt durch die Firma Eduard Urban Bankgeschäft in Brünn eingeleitet.
Der Inhaber dieser Verkaufsurkunde wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 1 Jahr, 6 Wochen und 3 Tage geltend zu machen, widrigens dieselbe nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt wurde.
K. k. Bezirksgericht, S. I. Abtheilung XVIII
Lemberg, am 8 April 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 282/7 Rej. A. (3161)
Wpis do rejestru hawdlowego oddział „A“ kupca pojedyńczego.
Wpisano do rejestru handlowego A. kupca pojedyńczego.
Siedziba firmy: Rzeszów.
Brzmienie firmy: Pinkas Grauer.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel mąką i wiktuałami.
Dzień wpisu: 29 marca 1907.
C. k. sąd obwodowy jako handlowy Oddział V.
Rzeszów, dnia 29 marca 1907.

L. cz. Firm. 128/7 Stow. I./366 (3164)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siodziba stowarzyszenia: Turka nad Stryjem.
Brzmienie firmy: Towarzystwo eskontowe w Turce nad Stryjem, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, (Escompte-Verein in Turka am Stryj, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung).
Data statutu: Sambor 29 stycznia 1907 i dodatkowa deklaracya z daty Sambor 6 marca 1907.
Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczania jedynie i wyłącznie członkom potrzebnych im do gospodarstwa, handlu i przemysłu środków pieniężnych zapomocą spólnego kredytu.
Czas trwania: nieograniczony.
Dyrekcya: Na teraz jeszcze się nie ukonstytuowała, wedle statutu składać się ma z dwóch członków, wybieralnych na lat 6 przez walne zgromadzenie absolutną większością głosów.
Podpis firmy (F. Z.) Pod firmą przez kogokolwiek wpisaną, lub pieczęcią wyciśniętą umieszczają obaj dyrektorowie własnoręcznie swoje podpisy.
Ogłoszenia stowarzyszenia podawane będą do wiadomości przynajmniej jednorazowo w jednym z dzienników krajowych.
Udziały członków: 50 koron.
Odpowiedzialność udziałem, a ponadto sumą równającą się potrójnej kwocie udziałów.
Data wpisu: 9 kwietnia 1907.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Sambor, dnia 6 kwietnia 1907.

Ч. сп. Firm. 19 7 Stow. I. 653 (3083)
Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.
Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень.
Осідок стоваришеня: Чернів.
Фірма звучить: Спілка ощадности і пожичок в Черневі стоваришенє зареєстр. з необмеженою порукою.
Дата статута: 5 січня 1907.
Предмет підприємства: уділюванє членам пожичок, приниманє вкладок щадничих на опроцентованэ і підпиранє твореня спілок і заробковях та господарских стоваришень в окрузї спілки.
Час треваня: необмежений.
Дирекция: О. Ігнатий Гарасевич, гр. кат. парох в Черневі, яко настоятель заряду, Блажей Ліс, господар в Черневі, яко заступник настоятеля; Іван Данкевич, Михайло Паньків, господарі в Черневі, яко члени заряду і Олекса Креховецкий, господар з Посвира, яко член заряду.
Підпис фірми (П. Ф.): Спілку підписує ся тим способом, що під печаткою фірми кладе підпис настоятель заряду, взглядно єго заступник і оден з членів заряду.
Оголошеня: на таблици уміщений в льокали спілки, оголошеня загальних зборів крім тобо розісланєм обіжника.
Уділ членів: Уділ виносить 10 кор., який можна сплачувати в піврічних ратах по 1 кор. Відвічальність необмежена.
Дата впису дня: 16 марта 1907.
Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.
Бережани, дня 11 марта 1907.

Ч. спр. Firm. 117 Stow. II. 258 (3121)
Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.
Вписано в реєстрі для стоваришень заробкових і господарских.
Осідок стоваришеня: Белз.
Фірма звучить: Народний Дім в Белзі, зареєстр. общество з обмеженою порукою.
Зміна статута: рішеня в общоєм собраню дня 2 липня 1906 §§ статута 2, 3, 5, 10, 11, 13, 15, 18, 20, 22, 23, 24, 27, 40, в основі в актах зложених § 2 має від тепер звучати: З § 2 вичеркнено слова: „и принимане грошей на склад процентовий в формі пожичок“, а натомість дописано „подаванє своїм членам материяльної помочи через користне поміщуванє ощадностей і уділюванє їм пожичок при помочи вспільного кредита під найкористнійшими услівями, а також через веденє користних підприємств в хосен своїх членів“.
Члени дирекциї виступили: О. Теодор Карняк, Володимир Івоздович і Михаіл Савчиньский.
Члени дирекциї вибрані: в общоєм собраню дня 14 юня 1906 о. Михаіл Буля яко предсїдатель дирекциї, Антін Окниш, яко касиєр і Михаіл Савчиньский, яко контролер, а яко заступників Теодора Ліськевича, Григория Лісецкого і Івана Серафина.
Дата впису: 5 цьвітня 1907.
Ц. к. Суд краєвий яко торговельний Відділ IV.
Львів, дня 5 цьвітня 1907.

Ч. сп. Firm. 39/7 (2953)
Впис фірми стоваришень заробкового і господарского.
Вписано в реєстрі стоваришень зарібкових і господарских.
Осідок стоваришеня: Бітля.
Фірма звучить: Спілка ощадности і пожичок в Бітли, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою.
Дата статуту: 14 жовтня 1906.
Предмет підприємства: Цілею спілки є старати ся о материяльне і моральне піднесенє членів спілки именно:
а) уділяти членам по мірі фондів пожички потрібні в господарстві, промисли і торговли, а то з фондів, які спілка на тую ціль збирає при помочи спільної, необмеженої поруки своїх членів;
б) дати можність поміщувати на процент гроші заощаджені в той спосіб, що спілка принимає і опроцентовує вкладки щадничі;
в) підпирати творенє спілок і зарібкових та господарских стоваришень в окрузї спілки.
Час істнованя: необмежений.
Дирекция: в склад дирекциї вибрані на загальних зборах дня 14 жовтня 1906: О. Петро Янів парох в Гнилої, яко предсїдатель, Александер Лісікевич учитель в Бітли яко заступник предсїдателя, Іван Хребтак, Олекса Ясенівка, Онуфрий Лопко господарі в Бітли. Іван Фумич господар в Бутельці ніжної і Іля Ільницкий Теляпанович, господар в Гнилої, яко члени.
Підпис фірми: спілку підписує ся тим способом, що під печаткою (стампілією) фірми кладе підпис настоятель заряду взглядно єго заступник і оден з членів заряду.
Оголошеня: до поміщуваня оголошень служить таблиця на льокали спілки, в случаю потреби в часописи видаваний Бюром Патронати.
Уділ членів 10 кор.
Одвічальність: цілим своїм майном.
Дата впису: 12 лютого 1907.
Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ V.
Самбір, дня 9 лютого 1907.

L. cz. Firm. 257/7 (3160)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Rzeszów.

Brzmienie firmy: „Estera Blattberg i Józef Glasberg.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: skład mąki i handel wiktuałów.

Wstąpiła: Estera Blattberg.

Odtąd właścicielem sam Józef Glasberg, który firmę powyższą w ten sposób podpisywać będzie, że pod wyciśniętą stampilią zawierającą brzmienie firmy własnoręcznie firmę tę w jej brzmieniu podpisuje.

Dzień wpisu: 29 marca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 29 marca 1907.

L. cz. Firm. 294 Stow. I. 93 (3194)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Cieszanów.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo kredytowe miejskie w Cieszanowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Walne sgromadzenie z 24 lutego 1907 uchwaliło zmiane §§ 2, 7, 17, 23, 24, 26, 34, 35, 36, 38, 41, 58, 63, 65, 86 statutu, obecnie brzmienie 2. 17, 23, 24, 26, 34, 35, 36, 38, 41, 63, 65 i 86 złożone jest w zbiorze alegatów naszego rejestru; zaś zmiana §§ 7 i 58 polega w tem. że podpis firmy uskutecznia obecnie dwu a nie jak dotychczas 3 dyrektorów i że udział wynosi obecnie od 6 koron do 4000 koron.

Data wpisu: 3 kwietnia 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 3 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 68 Stow. II. 980 (3199)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie:

Spółka oszczędności i pożyczek w Zawadzie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członek zarządu Paweł Machowski wystąpił.

Członkiem zarządu został wybrany Józef Czerwiec, rolnik ze Stobierny.

Data wpisu: 23 marca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy. Oddział IV.

Tarnów. dnia 23 marca 1907.

L. cz. Firm. 314 Rg. A. I. 29 (3117)

Wpis firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru Oddział A.

Siedziba firmy: Lwów, Hetmańska 24.

Brzmienie firmy: „Z. E. Baran“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: kawiarnia i wyszynk trunków.

Właściciel: Zygmunt Berl Baran.

Dzień wpisu: 23 marca 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 25 marca 1907.

Ч. спр. Firm. 60/7 Stow. I. 387 (2925)

Впис фірми стоваришень заробкових і господарчих.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарчих.

Осілість стоваришеня: Ражнів.

Назва фірми: „Спілка ощадности і пожичок в Ражневі, стоваришене зареєстроване з нэобможеною порукою.

Дата статутів: 13 січня 1907.

Предмет предприємства: материяльне і моральне піднесене членів спілки.

Час істнованя: неограничений.

Дирекция; 1) Лев Сіліньский, сьвященик в Ражневі, яко настоятель; 2) Василь Шманда, господар в Ражневі, заступник настоятеля; 3) Лука Кісь, господар в Ражневі, яко член; 4) Іван Глущак, господар в Ражневі, яко член; 5) Василь Лесюк, господар в Ражневі, яко член.

Підпис фірми: Спілку підписує ся в той спосіб, що під стампілією фірми кладе підпис настоятель заряду, зглядно его заступник і оден з членів заряду.

Оголошеня: будуть виставлені на таблици льокалю читальні на ві, а в случаю потреби публичні оповіщеня будуть поміщені в часописах „Свобода“ і „Діло“.

Уділ членів: по 10 кор.

Відвічальність: необмежена.

Дата впису: 9 лютого 1906.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Золочів, дня 9 лютого 1907.

L. cz. Firm. 70/7 (3276)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że na walnem zgromadzeniu członków Spółki oszczędności i pożyczek w Kamienicy, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, w dniu 3 marca 1907 odbytem, wybrano w miejsce ustępującego członka zarządu, Jana Rusnarczyka, członkiem zarządu Franciszka Majewskiego, gospodarza i organistę w Kamienicy.

Nowy Sącz, dnia 23 marca 1907.

Ч. сп. Firm. 45/7 Stow. T. II. 3 (2304)

Оповіщене

В реєстрі стоваришень зарібкових і господарских вписує ся при фірмі: „Кредитное общество „Самопомощ“ в Коломиї, общество зареєстроване з обмеженою порукою“, вибраних на загальних зборах 6 грудня 1906 в місце Петра Корчиньского членом Дирекциї Андреа Ф. Шиста желїзнодорожного официяла і властителя реальности в Коломиї, а в місце Теодора Величко і Исидора Трембицкого заступниками членів Дирекциї Ивана И. Мокловича управляющого паровой мельницї і властителя реальности в Коломнї і Владиміра Киндія, практиканта, ц. к. скарбовой Дирекциї в Коломиї.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Коломия, дня 28 лютого 1907.

Ч. спр. Фірм. 104, Stow. I. 254/14 (2771)

Оголошене.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарчих при фірмі „Народний Дім в Чорткові“, товариство зареєстроване з обмеженою порукою, що на загальних зборах членів з дня 1 падолиста 1906 р., ухвалено зміну § 1 статуту в сей спосіб, що від тепер § 1 має звучати: „Підписані засновують на підставі закона з дня 9 цвітня 1873 ч. 70 В. з. д. на необмежений час стоваришене під фірмою „Народний Дім в Чорткові“, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою“.

Ц. к. Суд окружний, Відділ II.

Тернопіль, дня 27 лютого 1907.

Ч. сп. Firm 231 Stow. II. 341 (3195)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі для стоваришень зарібкових і господарских.

Осід стоваришеня: Жолква.

Фірма звучить: Товариство кредитове „Народний Дім в Жолкві“, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою.

Зміна статута: по рішеню общого собраня дня 25 лютого 1907 змінено §§ 5 і 50. § 5 має від тепер звучати: „До переведеня тої цїли буде стоваришене уділювати своїм членам дешевого і приступного кредиту, приймати до користного обороту капітали за условленим опроцентованєм, та в загалї сполученими силами доконувати всякі пожиточні предприємства на користь своїх членів з виключенєм інтересів в хосен осіб, які не суть членами стоваришеня.

Дата впису: дня 5 цьвітня 1907.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний, Відділ IV.

Львів, дня 5 цьвітня 1907.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski)

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. (przych. o g.)	Pociąg osob. (przych. o g.)	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M. Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Suczkę), Seretu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
3·20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·55	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·27	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbada, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. (odch. o g.)	Pociąg osob. (odch. o g.)	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mező Laboreza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Seretu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·58	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna.
—	6·00	do Jaworowa.
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mező Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Seretu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzega, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·09 po. połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·30 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 5·36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze“

—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·25	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze“

—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
2·36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk,
—	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskim c. k. kolei państwowych, Pasaż Hausmana l. 9.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Ostatnie nowości

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek

w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki l. 1.

Zarząd

pasieki A. Kraińskiego

w Jezierzanach k. Czortkowa

wysyła w pięciokilowych blaszankach wszystko opłatnie, prawdziwy lipcowy miód w cenie 6 kor. 50 hal. a wyborny miód lipcowy w cenie 7 kor. — Wysyła również miody pitne, odszczególnione na kilku wystawach, a to: stołowy, kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w pięciokilowych blaszankach 6 kor. 80 hal.

Cenniki na żądanie franko.

PATENTY

wszystkich krajów wyjednywa i spienięża

M. GELBHAUS,

inżynier i zaprzysiężony rzeczoznawca

Wiedeń VII., Siebensterngasse 7 (naprzeciw c. k. urzędu patentów).

Nowość! Łóżko reklamowe z materacem, poduszką, kocykiem i 2 prześcieradłami za 30 kor. tylko w składzie mebli i pościeli J. Schustera i K. Toczyskiego Lwów, Trzeciego Maja 5.

Stalowe widły do kartofli

poleca

Fr. Chladek, magazyn wyrobów żelaznych, metal., **Lwów, Rynek 45.**

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utcza 34.

Lwów, Kościuszki 18.

Telefon 498.

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń. Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1·80, 1·92, 2·—, 2·08 i 2·16 za pół klgr. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Apteka

Fort. GRALEWSKIEGO

w Krakowie, ul. Szczepańska 1,

poleca następujące wyroby własne:

„Jahra" Pigułki Przeczyszczające

wolne są od składników drastycznych, działają łagodnie przeczyszczająco, nie sprawiają żadnych bolów. **Pudełko 30 sztuk 90 hal.**

Petrogen „Jahra" wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu.

Cena flakonu koron 2 i koron 4.

„Jahra" Kali chloricum pasta

do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną **Tuba 80 hal.**

„Jahra" Antyseptyczna woda DOUSH

znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — **Flakon koron 1·20.**

„Jahra" Wata Mentoformolowa

wyśmienity środek przy katarach nosa. **Pudełko 40 hal.**

Wysyłki na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Sztuczne nawozy

najtaniej i najpewniej u źródła

PIERWSZE GALICYJSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE DLA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Lwów, Akademicka 8.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłącznie używane obce przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, doborowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zbytecznymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość najwybredniejszym wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—.
Przewodnik po Wenecyi i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.
Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznemi. Kor. 6.—.
Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—.
Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 2.—.
Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 2.—.
Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 6.
Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 3.—.
Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 2.—.

Ogłoszenie.

Dnia 2 maja 1907 o godzinie 6 po południu odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Związku kredytowego „Wzajemna pomoc" w Narajowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, w domu l. k. 302 w Narajowie, na które wszystkich członków tegoż stowarzyszenia niniejszem zaprasza się.

Porządek dzienny:

Wybór 7 członków na Radę nadzorczą tego stowarzyszenia.

Narajów, dnia 21 kwietnia 1907.

Dyrekcya Związku Kredytowego

„Wzajemna Pomoc" w Narajowie

stowarzyszenia zarejestrowanego z ogr. poręką.

A. Weiss. **M. Heiber.**

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków **Kasy kredytowej w Glinianach,** stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką odbędzie się dnia 8 maja 1907 o godzinie 10 przed południem w biurze stowarzyszenia w Glinianach.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1906.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1906.
3. Rozdział czystego zysku za rok 1906.
4. Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej dnia 7 sierpnia 1906 drugiej peryodycznej rewizyi, przepisanej ustawą z dnia 10 czerwca 1903 l. 133 Dz. u. p.
5. Uchwały dotyczące sprawozdania, tudzież przyjęcie takowego wraz z uwagami Związku do wiadomości.
6. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1907.

Gliniany, dnia 21 kwietnia 1907.

Rada zawiadowcza

Kasy kredytowej w Glinianach,

Stow. zarejestr. z ograniczoną poręką.

M. Urich sekretarz. **A. Neuman** prezes.

Miastowe Biuro c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) **kombinowane-okrężne** (Rundreise) i **powrotne** do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością **45—60 i 90 dni i opustem od 12—35 procent** od cen normalnych.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: **Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.**

Do **Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża** z ważnością **45—60 i 90 dni.**

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincyę wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.